



Zdzisław Bieleń

Biblioteka im. Hieronima Łopacińskiego w okresie wojny i okupacji 1939-1944

Wstęp

Moim zamierzeniem było napisanie historii Biblioteki Publicznej im. Hieronima Łopacińskiego, a powstała historia bibliotek lubelskich. Wynikło to z faktu, że nie da się oddzielić spraw Biblioteki im. H. Łopacińskiego od dziejów innych bibliotek, które bieg wydarzeń złączył na długie 5 lat, począwszy od października 1939 r. Samodzielne losy Biblioteki dadzą się prześledzić tylko do końca 1939 r., tj. do momentu jej zamknięcia. Początek przymusowej fuzji bibliotek dała Biblioteka Kuratorium Okręgu Szkolnego Lubelskiego, już w 1939 r. przetransportowana do magazynu Książnicy. Potem przybywały kolejne księgozbiory. Na ich bazie powstały struktury bibliotekarstwa niemieckiego. Prowadziły określoną działalność, w której splatały się nurty niemiecki i polski. Ale był też obszar istnienia i działania wyłącznie polski. Starłem się te różne wątki połączyć, nie tracąc z pola uwagi faktu, że piszę o Bibliotece H. Łopacińskiego.

Literatura przedmiotu jest uboga. Kazimiera Gawarecka, przedwojenna kierowniczka i pracowniczka Biblioteki (do 1940 r.), poświęciła jej wojennym losom zaledwie dwie strony w opracowaniu historii pierwszego półwiecza istnienia placówki¹. Kilka nowych faktów dotyczących „Łopaty” przyniosła praca dokumentująca historię Lublina w okresie okupacji, zawierająca m.in. dwa wypisy zeznań śledczych Kazimierzy Gawareckiej². W latach siedemdziesiątych XX w. pracowniczka Biblioteki Uniwersyteckiej Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego na podstawie wspomnień opracowała wojenną przeszłość macierzystej placówki³. Przełom w badaniach nad okupacyjnymi dziejami Biblioteki im. Łopacińskiego stanowił artykuł Andrzeja Mężyńskiego, oparty na odnalezionych aktach niemieckich, pochodzących z tzw. Archiwum Abba⁴. Zostały one skopiowane na mikrofilmach, a pozytywowe kopie znalazły się w 2003 r. w zbiorach WBP. Obecnie dysponujemy także bogatym wyborem źródeł do dziejów największych

¹ K. Gawarecka. *Dzieje Biblioteki im. H. Łopacińskiego w Lublinie*. W: *Hieronim Łopaciński i Biblioteka Jego Imienia*. Lublin 1957 s. 154-156.

² R. Moszyński, L. Policha. *Lublin w okresie okupacji (1939-1944)*. Lublin 1964.

³ M. Kunowska. *Wspomnienia o bibliotekach lubelskich z okresu okupacji niemieckiej 1939-1944*. „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne” T. 23 (1971) s. 199.

⁴ A. Mężyński. *Biblioteka im. Hieronima Łopacińskiego w trudnych dniach okupacji*. „Bibliotekarz Lubelski” (dalej „Bibl. Lub.”) R. 43 (2000) s. 41-51.

bibliotek naukowych z okresu okupacji, opracowanym przez Andrzeja Mężyńskiego przy współpracy Hanny Łaskarzewskiej⁵. Kilka z tych dokumentów dotyczy spraw bibliotek lubelskich. Publikacja, niezwykle cenna i potrzebna, składa się z dwóch części: dokumentów urzędowych z lat 1939 – 1946 (w tym 4 w języku polskim), pochodzących głównie z Archiwum Abba oraz 23 wspomnień, relacji, listów i notatek, napisanych w przeważającej większości przez Polaków. W grupie memuarystycznych materiałów są *Wspomnienia bibliotekarek lubelskich z lat 1941-1944* autorstwa Anny Dołowskiej i Danuty Podobińskiej-Riabinin, przechowywane w zbiorach specjalnych WBP.

Wojna i początek okupacji

1 IX 1939 r. o świcie Niemcy rozpoczęli agresję przeciwko Polsce, co dało początek II wojnie światowej. Minęły zaledwie 3 miesiące od chwili, kiedy Biblioteka im. Hieronima Łopacińskiego ulokowała się w nowym gmachu przy ul. Narutowicza. Ciągłe trwał zagospodarowywanie się. „Ekspress Lubelski i Wołyński” z 1 września zapowiedział na ten dzień otwarcie czytelnicy i wypożyczalni dla publiczności⁶. Zachęcano mieszkańców miasta do odwiedzenia księżnicy informując, że czytelnia jest „urządzona w sposób nowoczesny i posiada wszelkie urządzenia dla wygody czytelników”. Zapowiadano, że można korzystać z książek, czasopism i niewielkiej liczby zbiorów specjalnych. Brak wiadomości, czy ten plan zrealizowano, choć należy przypuszczać, że tak, bo była to czynność właściwie formalna, jako że w ograniczonym zakresie udostępnianie prowadzono już wcześniej. Następnego dnia, tj. 2 września było pierwsze bombardowanie miasta. Na szczęście ominęło budynek Biblioteki. 9 września Lublin przeżył najcięższe bombardowanie. Niemcy atakowali punkty wojskowe, zakłady przemysłowe i dzielnice mieszkaniowe. Było wielu zabitych i rannych. Jedna z bomb spadła na budynek Biblioteki i Muzeum, na kamienicę Sarbiewskich (prawa oficyna dzisiejszej Biblioteki), gdzie mieściły się zbiory muzealne. Szczytowa część budynku legła w gruzach. W magazynie książkowym od wybuchu wypadły wszystkie szyby.

Wydaje się, że w następnych dniach Biblioteka - mimo wojny - była czynna i obsługiвано czytelników. Jak można się domyślać, było ich niewielu. Po bombardowaniu z 9 września pracownicy mieli sporo pracy z usunięciem szkła z rozbitych szyb i ponownym oszkleniem budynku. Data 9 września jest ponadto istotna z uwagi na to, iż w tym dniu przywieziono z Warszawy do Lublina dwa obrazy Jana Matejki *Bitwa pod Grunwaldem* i *Kazanie Skargi*. Złożono je na

⁵ *Biblioteki naukowe w Generalnym Gubernatorstwie w latach 1939-1945 : wybór dokumentów źródłowych*. Warszawa 2003.

⁶ „Ekspress Lubelski i Wołyński” 1939 nr 241 s. 4; J. Kasperek. *Kronika wydarzeń w Lublinie w okresie okupacji hitlerowskiej*. Lublin 1983 s. 17.

parterze w sali konferencyjnej ówczesnego Muzeum, a obecnie pomieszczeniach administracyjnych Biblioteki⁷.

Niemcy wkroczyli do Lublina 18 września. Były to oddziały Wehrmachtu, których sprawy miasta mało obchodziły. Niemieckie władze cywilne przybyły pod koniec września. Jak zaświadcza Kazimiera Gawarecka, Niemcy „początkowo nie interesowali się Biblioteką”⁸, mieli na głowie ważniejsze sprawy, a mianowicie ustanowienie władz okupacyjnych oraz zorganizowanie działalności i życia miasta według ich potrzeb.

Biblioteka, zapewne jeszcze we wrześniu, przestała działać. Czy stało się to w okresie walk o Lublin, czy później - nie udało się ustalić.

Okupanci, po zainstalowaniu się w mieście, zaczęli zaprowadzać niemieckie porządki. W pierwszych dniach października polecieli opuścić kilka gmachów publicznych i przekazać je do swej dyspozycji. Jedną z eksmitowanych instytucji było Kuratorium Okręgu Szkolnego Lubelskiego przy ul. 3 Maja 6. Lokal musiała też zwolnić mieszcząca się tam Centralna Biblioteka Pedagogiczna⁹. Większość

⁷ Jest to moje domniemanie. Obrazy ukryto w skrzyni (lub skrzyniach) o wymiarach 1 m x 1 m x 4,5 m. Piszący na temat miejsca ukrycia różni się zasadniczo w szczegółach. I tak B. Marconi („*Bitwa pod Grunwaldem*”). W: *W stołecznym Lublinie*. Lublin 1959 s. 165-166) pisze, że najpierw „wał z obrazami wtoczono do sali parterowej Muzeum”, a 18 IX „wał postawiono na podporach, obito deskami, tworząc rodzaj lady, na której ułożono książki. Książkami również zapelniono półki pod ścianami. Z biblioteki tej korzystała młodzież [...]. W tej zaimprovizowanej ladzie przeleżały oba obrazy bezpiecznie do wiosny 1941 roku [...]”; Moszyński i Policha (jw. s. 128-129), opisując dzieje ukrycia obrazów stwierdzają: „wyjęto [je] ze skrzyni i umieszczono w sali konferencyjnej muzeum. Salę tę jednocześnie zamieniono na bibliotekę dla młodzieży. Obrazy leżały pod ladą, na której były poukładane książki. Nawet bibliotekarka nie wiedziała, że pracuje wśród takich skarbów. [...] obrazy pozostawały w muzeum do kwietnia 1940 r. W tym czasie Niemcy zażądali oddania gmachu muzeum [...]. W związku z tym postanowiono przenieść obrazy do komórki w ramach tej samej posesji”; W. Wójcikowski (*Wojenne losy dzieł Matejki*. Lublin 1974 s. 52) pisze, że obrazy ukryto „w dużej sali na parterze, a Woyda załania je prowizorycznymi skrzyniami”. Relacjonując dalej losy arcydzieł pisze na str. 70-71: „[...] do sali muzealnej przychodzi także Władysław Woyda [...] nie zwlekając zabierają się we czwórkę do pracy. Wydostają spod rupieci rulon [...], umieszczają go blisko ściany, dopasowują deski i niebawem gotowa jest długa obudowa, przypominająca ladę w sklepie. Na wierzch zostają ułożone książki”. W innym jeszcze miejscu (s. 72): „zwraca uwagę na pomysłową, solidną konstrukcję z oheblowanych desek, na której urządzona jest wystawa książek. – Wał zawieszony jest na podpórkach. [...] - Czy sala jest użytkowana? – Tak, mieści się tu Biblioteka Macierzy Szkolnej”; I. Iskrzycka (*Z dziejów Towarzystwa pod nazwą „Muzeum Lubelskie”*. W: „*Studia i Materiały Lubelskie*” [R.] 8 (1981) s. 53) stwierdza: „W Muzeum Lubelskim były także czasowo przechowywane bezcenne dzieła [...]”. Według Tadeusza Radzika obrazy „ukryte zostały w ladzie czytelnicy Biblioteki Łopacińskiego” (zob. *Dzieje Lublina. T. 2. XIX i XX wiek*. Lublin 2000 s. 273). W moim przekonaniu jedynym dużym pomieszczeniem, mogąym pomieścić obrazy, była wspomniana sala konferencyjna o wymiarach 10,5 m x 5,4 m, zajmująca obecnie 3 pokoje dyrekcji i sekretariatu WBP.

⁸ Gawarecka, jw. s. 154.

⁹ *Informator o stratach bibliotek i księgozbiorów domowych na terytoriach polskich okupowanych w latach 1939 - 1945 (bez Ziemi Wschodnich)*(Poznań 2000 s. 168) zawiera dane, że w 1939 r. liczyła 13 500 wol.

jej zbiorów przewieziono do Biblioteki im. Łopacińskiego. Było to na początku drugiej dekady października¹⁰. Decyzję tę szybko wykonano i wspomniane zbiory przemieszczono. Krótco potem, 24 października, Biblioteka im. Łopacińskiego wznowiła działalność dla społeczności Lublina. Nie na długo, bo już 12 grudnia Niemcy Książnicę opieczętownali i zamknęli¹¹. Zakończył się w ten sposób polski okres działalności Biblioteki im. Łopacińskiego w czasach wojny i okupacji. Trzy tygodnie wcześniej, 18 XI 1939 r., po wizycie gestapo, została zamknięta Biblioteka Uniwersytecka KUL¹². Społeczeństwo utraciło dostęp do polskiej książki, będącej nośnikiem narodowej tożsamości i kultury.

Niemiecka polityka biblioteczna w Generalnej Guberni w latach 1939-1944¹³

W planach Hitlera ziemie polskie miały stanowić „przestrzeń życiową” dla mieszkańców tysiącletniej Rzeszy, a Polacy mieli stać się źródłem taniej siły roboczej¹⁴. Jednym z warunków zrealizowania tego zamierzenia była likwidacja polskiej kultury. Wykorzystano cały arsenał środków, aby to osiągnąć. Była to grabież i niszczenie dzieł sztuki, likwidacja instytucji kulturalnych¹⁵, koncesjonowanie działalności kulturalnej, uniemożliwianie pracy twórcom i artystom. Ilustracją i wykładnikiem niemieckiej polityki kulturalnej w GG był stosunek okupanta do bibliotek, wydawców i wydawnictw, autorów i książek. Swoje barbarzyńskie zamiary wobec kultury polskiej wprowadzali stopniowo. W pierwszych tygodniach i miesiącach ich rządów zmiany były nieznaczne: działały kina, muzea, biblioteki, szkoły. Potem następowały pierwsze działania restrykcyjne. Tak na przykład biblioteki publiczne były czynne i dostępne do lat 1941- 1942¹⁶.

¹⁰ T. Łysek. *Ze wspomnień o tajnym nauczaniu w Lublinie*. „Rocznik Ogniska Nauczycielskiego” T. 5 (1974) s. 101; Kasperek, jw. s. 32.

¹¹ Moszyński, Policha, jw. s. 125; P. Matysek. *Edukacja i kultura Polski Podziemnej 1939-1945*. Siedlce 1997 s. 90.

¹² Kunowska, jw. s. 199.

¹³ Sprawy bibliotek w Generalnym Gubernatorstwie należały do kompetencji odpowiednich wydziałów głównych rządu GG, najpierw Wydziału Nauki, Wychowania i Oświaty Ludowej (Abteilung für Wissenschaft, Erziehung und Volksbildungs – AWEV), a od kwietnia 1941 r. Wydziału Głównego Nauki i Nauczania (Hauptabteilung Wissenschaft und Unterricht – HWU). 1 VII 1940 r. w ramach AWEV zaczął działać Główny Zarząd Bibliotek. Jego szefem został Gustav Abb. Zob. A. Mężyński. Wstęp. W: *Biblioteki naukowe ...* s. XIV.

¹⁴ Z. Mańkowski. *Wypędzenie po niemiecku : wyrzucanie z Zamojszczyzny – zapomniana eksterminacja Polaków*. „Przełęcz” 2004 nr 14 s. 48-50.

¹⁵ Moszyński i Policha (jw. s. 124) zamieszczają zeznanie Heleny Michałakowej, referentki Oddziału Kultury i Sztuki przy Zarządzie Miejskim w Lublinie, która opisuje skutki barbarzyńskiej działalności Niemców w stosunku do kultury polskiej.

¹⁶ W Lublinie MBP pracowała do wiosny 1941 r. Zob. Z. Bieleń. *Miejska Biblioteka Publiczna w Lublinie w latach 1939-1948*. „Bibl. Lub.” R. 44 (2001) s. 3; w Warszawie – do jesieni 1942 r. Zob. R. Przelaskowski. *Wspomnienia o pracy w Bibliotece Publicznej m. st. Warszawy w okresie drugiej wojny światowej*. W: *Walka o dobra kultury : Warszawa 1939-1945*. T. 1. Warszawa 1970 s. 386-391; E. Skierkowska. *Warszawska Biblioteka Publiczna na tle wydarzeń ostatniej wojny (1939-1944)*. W: *Walka o dobra ...* T. 1. s. 403.

Przy szkołach działały biblioteki szkolne. Jednak w jednych i drugich przeprowadzono czystkę autorów i tytułów. Potem było już tylko gorzej. Niemal całkowicie zostały zniszczone biblioteki oświatowe, czytelnie ludowe oraz bardzo wiele bibliotek szkolnych. W rezultacie pożogi wojennej ocalało zaledwie 7 % zasobu książkowego tych ostatnich¹⁷.

Inaczej postąpiono z bibliotekami naukowymi, zwłaszcza znajdującymi się w największych miastach GG. Najeźdźcy, a zwłaszcza ich bibliotekarze, zdawali sobie sprawę z wartości naukowej i handlowej polskich księżnic. Mieli też dobre rozeznanie, co do wartości i zasobności poszczególnych placówek¹⁸. Dla przebywających w GG Niemców mogły one stać się znakomitymi warsztatami pracy naukowej i badawczej. Tym bardziej, że w planach okupanta było utworzenie rejonów mocno nasyconych ludnością niemiecką, m. in. na terenie Lubelszczyzny. Aby zrealizować taki program naukowy i propagandowy, postanowili powołać nieliczne, ale dobrze zaopatrzone biblioteki państwowe (dalej BP), przeznaczone wyłącznie dla Niemców.

Ich plan zakładał utworzenie w GG 4 BP, tj. w Krakowie, Warszawie, Lublinie i Radomiu. Po zdobyciu i przyłączeniu do GG Galicji Wschodniej, także we Lwowie, w miejsce Radomia. W każdym z tych miast przewidywano kumulację zbiorów w jednej bibliotece, do której zamierzano zwieźć zasoby pozostałych bibliotek naukowych lub innych o takim charakterze. Politykę tę zaczęto realizować w sposób zorganizowany już od połowy 1940 r., gdy powołano w Krakowie Główny Zarząd Bibliotek (Hauptverwaltung der Bibliotheken im GG; dalej GZB)¹⁹. Postanowiono, że będzie on „centralnym fachowym i ekonomicznym zarządem dla bibliotek państwowych w GG”²⁰.

Niemieckie biblioteki państwowe organizacyjnie, finansowo i merytorycznie związane były z GZB. Do jego kompetencji należało określenie kierunków działania, ocena wyników, nominowanie dyrektora, ustalanie budżetu oraz przydzielanie i kontrola wydatkowania środków finansowych²¹. W początkowym okresie BP stanowiły instytucję podporządkowaną organizacyjnie władzom dystryktu. Szczególnie zakusy centralizacyjne dyrektora GZB Abba, a także zatargi i nieporozumienia z władzami administracyjnymi dystryktów spowodowały, że władze przychyliły się do jego propozycji zlikwidowania tej zależności. Pod koniec maja 1942 r. państwowe biblioteki zostały podporządkowane bezpośrednio HWU w Krakowie, czyli w praktyce

¹⁷ C. Madajczyk. *Polityka III Rzeszy w okupowanej Polsce*. T. 2. Warszawa 1970 s.124; J. Baumgart. *Bibliotekarstwo w 25-leciu PRL (1944-1969)*. W : *Bibliotekarstwo, biblioteki, bibliotekarze : wybór prac*. Warszawa 1983 s. 91.

¹⁸ *Biblioteki naukowe ...* s.17, 19-27, 34-35.

¹⁹ Tamże, s. XIV, 32, 34-35; W. Sokołowska. *W Bibliotece Uniwersyteckiej 1939-1944*. W : *Walka o dobra ...* T. 1. s. 285-289; A. Kawecka-Gryczowa. *Ochrona zbiorów Biblioteki Narodowej*. W : *Walka o dobra ...* T. 1. s. 200-201.

²⁰ BŁ Mfm 591 II Archiwum Abba. REM 21-10 616 s. 175; *Biblioteki naukowe ...* s. 100. Pismo Abba do Wilhelma Wittego. Kraków 29 V 1942 r.

²¹ Mężyński, jw. s. 44.

GZB. Nadzór z jej strony wyrażał się w okresowych wizytach dyrektora oraz ogólnych wytycznych i decyzjach w określonych sprawach. W drugą stronę płynęły pisemne sprawozdania i bieżące informacje.

W Lublinie, na szczeblu dystryktu, sprawy biblioteczne podlegały najpierw Wydziałowi Nauki i Nauczania (Abteilung Wissenschaft und Unterricht – AWU), a potem Urzędowi Oświaty i Propagandy (Abteilung für Volksaufklärung und Propaganda - AVP) w urzędzie szefa dystryktu lubelskiego²². Funkcję referenta spraw bibliotecznych pełnił od pierwszych miesięcy 1940 r. do grudnia (?) tego roku Austriak Brand²³. Był urzędnikiem o bardzo szerokich kompetencjach. Jego zadaniem była likwidacja polskich bibliotek. Nie udało się ustalić, kto był jego następcą. Szefem Oddziału lubelskiego AWU był w latach 1941 – 1944 Heinrich Klünder²⁴. Do kompetencji Oddziału należał nadzór administracyjny nad placówkami kultury podporządkowanymi władzom dystryktu. Z tego faktu wynikał decydujący głos Klündera w zarządzaniu budynkiem przy ul. Narutowicza 4 (przemianowanej na Theaterstrasse) i dysponowaniu jej pomieszczeniami.

Kiedy powołano w Lublinie niemiecką Państwową Bibliotekę (die Staatsbibliothek Lublin; dalej PBL) utworzono wtedy nowe stanowisko - referenta ds. bibliotek naukowych w urzędzie szefa dystryktu. Funkcję tę pełnił z urzędu dyrektor PBL.

Przekształcenie Biblioteki im. H. Łopacińskiego w niemieckie placówki biblioteczne: Bibliotekę dystryktu [die Distriktsbücherei] i Państwową Bibliotekę [die Staatsbibliothek]

Prawie nie do odtworzenia są losy Biblioteki im. Hieronima Łopacińskiego w okresie między 12 XII 1939 r. a wiosną 1940 r. Kazimiera Gawarecka pisała, że Biblioteka została opieczetowana, a nikt z pracowników nie miał do niej dostępu²⁵. Można przypuszczać, że korzystali z niej nielegalnie Niemcy, zabierając książki i czasopisma na służbowy i prywatny użytek, i potem ich nie zwracając. Świadczą o tym przykłady innych bibliotek²⁶.

²² E. C. Król. *Polityka hitlerowska wobec szkolnictwa polskiego na terenie Generalnej Guberni (1939-1945)*. Warszawa 1979 s.105-106, 114, 188.

²³ Kunowska, jw. s. 199.; Moszyński, Policha, jw. s. 126.

²⁴ Król, jw. s. 40, 185.

²⁵ Gawarecka, jw. s. 154.

²⁶ Biblioteka Uniwersytecka Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego (dalej BU KUL) rkps 208. Papiery Emilii Szeligowskiej s. 39. Autorka na karteczce „dla pamięci” zanotowała informację: „Wzięto do Gubernatorstwa 58 dzieł 126 t[omów] [w 1940 r.]”. W późniejszym okresie, kiedy już powstała PBL, jej kierownik zwrócił się do dyrektora Abba o zgodę na pełne sformalizowanie wypożyczeń książek przez gubernatora Zörnera („żadna książka z PBL bez dopełnienia istniejących formalności nie może być wydana”). Zob. BŁ Mfm 591 IV nr 19 s. 7. Egzemplifikacją grabieży polskich bibliotek naukowych jest m. in. Biblioteka Uniwersytetu Warszawskiego, z której na przełomie 1939/1940 r. „wypożyczono” 257 dzieł beletrystycznych i historycznych dla Hansa Franka. Nie zwrócono ich. Zob. *Straty bibliotek w czasie II wojny światowej w granicach Polski z 1945 r.* Poznań 2000 [Cz. 1.] Analiza. s. 46.

Drugą instytucją, mieszczącą się w budynku przy ul. Narutowicza 4, było Muzeum Lubelskie. Znajdowało się w podobnej sytuacji, jak Biblioteka. Zostało zamknięte w listopadzie 1939 r., jednak „opiekunowie” z ramienia Niemców często je odwiedzali z myślą o własnych potrzebach kolekcjonerskich²⁷.

Brak biblioteki wypożyczającej książki do domu odczuwali także Niemcy, zwłaszcza zamiłowani czytelnicy. W dużej mierze im należy zawdzięczać podjęcie działań zmierzających do zmiany tego stanu. Wyróżnili się zwłaszcza radca archiwalny dr Roland Seeberg i gestapowiec Kurt Lück SS-Hauptsturmführer, czytelnik Biblioteki jeszcze w 1939 r. Poskutkowało.

Można z dużym prawdopodobieństwem przypuszczać, że Niemcy przejęli Bibliotekę im. Łopacińskiego w pierwszych miesiącach 1940 r. i na jej bazie zaczęli tworzyć bibliotekę publiczną²⁸, Distriktsbücherei, przeznaczoną dla Niemców. Otwarto ją w czerwcu 1940 r.²⁹ Jej kierownikiem został wiosną 1940 r. ukraiński archeolog Czekalenko (Czikalenko, Czykalenko), którego sprawy biblioteczne „niewiele obchodziły”³¹. Z jego zapewne poręki zatrudniono w Książnicy nowych pracowników, prawie wyłącznie Ukraińców³². Ponownie przyjęto do pracy poprzednie polskie pracowniczki: kierowniczkę Kazimierę Gawarecką i magazynierkę Zofię Polak, co - choć w pewnym stopniu - gwarantowało dbałość o Bibliotekę i jej zbiory. Po odejściu Czekalenki jego obowiązki przejął dr Feddersen³³.

Nie ma żadnych informacji o działalności Distriktsbücherei jako placówki bibliotecznej. Żadne źródło nie wspomina (poza już wymienionymi) o innych pracownikach merytorycznych, co wskazuje na ograniczony charakter prowadzonych tam prac. Także czytelnicy byli nieliczni, bowiem z Biblioteki mogli korzystać tylko ludzie związani z okupantami.

²⁷ Muzeum Miasta Lublina. Archiwalia. Zbiory po Wiktorze Ziółkowskim. Teczka II nr 14 s. 1: *Muzeum Lubelskie w Lublinie za okres od 1 września 1939 r. do 1 listopada 1945 r.*; W. Ziółkowski. *Muzeum Lubelskie podczas okupacji*. „Życie Lubelskie” 1947 nr 130 z 7 VIII.

²⁸ Gawarecka, jw. s. 154-155; Biblioteka Uniwersytecka Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego (dalej BU KUL) rkps 2834 k. 8. Emilia Szeligowska, ówczesna kierowniczka Biblioteki Uniwersyteckiej KUL twierdziła, że już w listopadzie 1939 r. „część księgozbioru [Biblioteki KUL] wydzielono i wcielono do Niemieckiej Biblioteki Miejskiej, ...”, co nie było prawdą, mogło się to odnosić do 1941 r.

²⁹ Gawarecka, jw. s.154.

³⁰ Tamże, s. 126; BU KUL rkps 208 Papiery Emilii Szeligowskiej. Pismo E. Szeligowskiej do redakcji „Przeglądu Bibliotecznego” z 5 X 1946 r. informuje, że Brandl był dyrektorem w latach 1939–1941.

³¹ Gawarecka, jw. s.126.

³² BU KUL rkps 208 s. 47. Szeligowska, we wspomnianym już piśmie z 5 X 1946 r. do Redakcji „Przegl. Bibl.” napisała, że w latach 1941-19[42] p.o. dyrektora jednocześnie byli Federson (!) i Czykalenko.

³³ Moszyński, Policha, jw. s. 126; B. Koszałka (*Biblioteki zakładowe Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego*. „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne” T. 23 (1971) s. 181) pisze, że już w marcu 1940 r. przewieziono pozostałe zasoby bibliotek zakładowych do Biblioteki Łopacińskiego i Biblioteki Uniwersyteckiej.



Der Chef des Distrikts Lublin
im Generalgouvernement

Abteilung: Interne Dienstleistung

Lublin, den 15. November 1940

An den

Herrn Dr. F r a n d l
über Herrn Schulze's K i n d e r

in Lublin

2890.

+ fab Rindlapp

Rindlapp

Im Einvernehmen mit Direktor A b b von Amt
des Generalgouvernements in Krakau erlaube ich an, dass jede
bibliothekarische Arbeit in den Bibliotheken, die in dem
Grundstück Lublin, Theaterstrasse 4 untergebracht sind,
zu unterbleiben hat. Es ist lediglich die Überführung von
Büchern aus anderen Bibliotheken in das Grundstück Theater-
strasse 4 gestattet. Die bibliothekarische Arbeit darf erst
mit Eintraffen eines deutschen Bibliothekars wieder aufge-
nommen werden.

*Pismo Oddziału Spraw Wewnętrznych Szefa dystryktu lubelskiego
z 15 listopada 1940 r. w sprawie przerwania prac bibliotekarskich,
wykonywanych w budynku przy ul. Narutowicza 4*

W obrazie tamtych lat dominującą sprawą w bibliotekarstwie lubelskim była postępująca likwidacja polskich bibliotek. Akcję rozpoczęto wiosną 1940 r. Zdecydowano, że ich zbiory zostaną zwiezione w jedno miejsce i zmagazynowane. Jedynym wielkim budynkiem bibliotecznym w Lublinie, odpowiadającym tym wymaganiom, mogącym pomieścić wielotysięczne zbiory, a nie przejętym na inne cele przez okupanta, był gmach Instytutu Lubelskiego przy ul. Narutowicza 4, mieszczący Bibliotekę im. Łopacińskiego i Muzeum Lubelskie. Wzmoczone zwożenie księgozbiorów prowadzono systematycznie od lata 1940 r.³⁴ Była to wstępna faza działań, w wyniku której stworzono organizacyjną i materialną podstawę przyszłej PBL.

Gustav Abb, szef GZB, od pierwszych dni swego urzędowania w Krakowie interesował się sprawami bibliotecznymi w Lublinie. Już w pod koniec lipca 1940 r. pisał do Ministerstwa Edukacji w Berlinie, że „tu [w Lublinie – ZB] ewentualnie powinna zostać stworzona następna wielka biblioteka”³⁵. Na początku sierpnia tego roku odbył podróż służbową do Lublina i przez 4 dni zapoznawał się z interesującymi go sprawami³⁶. Nie znamy jej wyniku, ale nie wypadła zadowolająco, o czym świadczą dalsze decyzje organizacyjne.

17 października, pod przewodnictwem starosty grodzkiego Fritza Surmana, odbyło się w „Domu Pracy Kulturalnej” spotkanie, w którym wzięli udział radca archiwalny Seeberg i referent biblioteczny Brandl. Ustalono, że Biblioteka im. H. Łopacińskiego i „Bobolanum” zostaną zamknięte na ok. 4 tygodnie. W tym okresie będą podjęte działania, mające na celu pozyskanie „odpowiedniego bibliotekarza” w celu zapewnienia placówkom opieki.

W wymienionym terminie nie udało się wspomnianych ustaleń zrealizować. W rezultacie Oddział Spraw Wewnętrznych Szefa dystryktu w porozumieniu z dyrektorem Abbem, pismem z 11 XI 1940 r. zadecydował, że w bibliotekach ulokowanych przy ul. Narutowicza 4 nie będą wykonywane żadne prace bibliotekarskie, do czasu zatrudnienia niemieckiego bibliotekarza. Władze zezwoliły tylko na kontynuowanie akcji zwożenia do Biblioteki im. H. Łopacińskiego księgozbiorów innych bibliotek lubelskich

Dopiero na wiosnę 1941 r. zapadła ostateczna decyzja o powołaniu w Lublinie Państwowej Biblioteki, die Staatsbibliothek³⁷. Utworzono ją na bazie księgozbioru Biblioteki im. Łopacińskiego (Distriktsbücherei) i innych zwiezionych tutaj księgozbiorów³⁸. W jej skład włączono też Bibliotekę Uniwersytecką KUL, znajdującą się przy ul. Dolnej Panny Marii 4.

³⁴ Mężyński, jw. s. 44.

³⁵ BL Mf 591 III nr 24 s. 55.

³⁶ BL Dział Zbiorów Specjalnych. Dokumenty luzem dot. Biblioteki im. H. Łopacińskiego z lat 1939-1944.

³⁷ A. Rapmund. Die deutsche Bibliothekspolitik in der Tchechoslowakei und in Polen während des zweiten Weltkrieges. Berlin 1993 s. 168.

³⁸ BL Mfm 591 IV nr 19 s. 34 v.

Biblioteka powstała formalnie 1 IV 1941 r.³⁹, w momencie nominowania jej komisarycznego kierownika, Wasyla Kutschabsky'ego. Według niego działalność rozpoczęto „we właściwym znaczeniu” dopiero 1 VII, bo poprzedzającą tę datę dwa miesiące „były poświęcone na prace przygotowawcze”⁴⁰. „Uroczyste otwarcie” biblioteki dla publiczności, przez gubernatora dystryktu Ernesta Zörnera, nastąpiło 18 I 1942 r.⁴¹

Lokal

Niemcy przejęli pod swój nadzór cały budynek Instytutu Lubelskiego przy ul. Narutowicza 4 już pod koniec października 1939⁴². Nie poprzestając na tym, formalnie zarekwirowali go na rzecz GG w drugiej połowie 1940 r. na podstawie rozporządzenia o byłych polskich towarzystwach⁴³. Oprócz Biblioteki mieściło się tam jeszcze Muzeum Lubelskie, z czasem przejęte przez władze dystryktu i przemianowane na Muzeum dystryktu (Distriktmuseum). W kolejnych miesiącach, najpóźniej przed majem 1941 r., ulokowano w budynku także Niemiecką Bibliotekę Publiczną (Deutsche Volksbücherei), archiwum dystryktu i salę wystawową⁴⁴. W tym czasie w posiadaniu Staatsbibliothek były: magazyn, czytelnia na I piętrze i dwa pokoje na parterze od strony zachodniej⁴⁵.

Powiększające się zbiory PBL wymagały nowych pomieszczeń. Rozpoczęły się o nie skrzętne zabiegi. Mogły być osiągnięte tylko kosztem Muzeum, czemu energicznie przeciwstawiał się dyrektor tego ostatniego, Dunker⁴⁶. Uzyskał wsparcie swego lokalnego przełożonego, Klündera⁴⁷.

³⁹ BŁ Mfm 591 III nr 24 s. 39.

⁴⁰ BŁ Mfm 591 III nr 22 s. 18

⁴¹ BŁ Mfm 591 IV nr 19 s. 21; *Biblioteki naukowe ... Przypis* 193 a do cz. I, s. 230; Meżyński, jw. s. 47. Z dokumentów wiadomo, że jednocześnie z otwarciem PBL udostępniono Niemiecką Bibliotekę Publiczną, mieszczącą się na parterze, we wschodniej części głównego gmachu przy ul. Narutowicza 4. Placówka w listopadzie 1941 r. była mała, posiadała zaledwie 1000 książek. W maju 1943 r. jej księgozbiór wzrósł do 12 000 wol. dzięki przesyłkom z obozu w Krakowa (!). Zob. BŁ Mfm 591 III nr 24 s. 53; BŁ Mfm 591 II REM. R. 21 10 616 s. 217. Informację o otwarciu PBL 18 I 1942 r. zamieścił „Nowy Głos Lubelski” nr 20 z 25/26 I, s. 3.

⁴² Iskrzycka, jw. s. 53.

⁴³ BŁ Mfm 591 III nr 24 s. 23-24, 38-39. 10 V 1941 r. budynek przejął lubelski AWU. Zob. BŁ Mfm 591 IV nr 19 s. 19.

⁴⁴ Sale zajęły: Niemiecka Biblioteka Publiczna – 2 pokoje na parterze, przylegające do obecnej czytelnicy czasopism, Archiwum – całe II piętro. Natomiast w obecnej sali konferencyjnej znajdowała się sala wystawowa, pełniąca również funkcje kinowej.

⁴⁵ BŁ Mfm 591 III nr 24 s. 61-63.

⁴⁶ BŁ Mfm III 591 nr 22 s. 15-17; nr 24 s. 40-41.

⁴⁷ Klünder w załączniku do pisma z 10 V 1943 r. pisał, że Muzeum musiało przekazać Staatsbibliothek 8–10 pokoi, a także wygospodarować lokale dla Archiwum na salę wystawową i dla Niemieckiej Biblioteki Publicznej. Spory o pomieszczenia w gmachu przy ul. Narutowicza między Staatsbibliothek a władzami dystryktu reprezentowanymi przez Klündera (występującego w imieniu Muzeum dystryktu i Niemieckiej Biblioteki Publicznej) oraz dyrektorem Muzeum Dunkerem, ciągnęły się do kwietnia 1943 r., kiedy ostatecznie władze krakowskie GG przekazały zarządzanie parcelą Kutschabsky'emu. Zob. BŁ Mfm 591 III nr 19 s. 22; nr 24 s. 22, 25, 28-35; Mfm 591 II REM R. 21 - 10 616 s. 217.

Kutschabsky szukał pomocy w Krakowie i uzyskał ją od Abba. Każdy z zainteresowanych wskazywał na swoje potrzeby lokalowe i niemożność działania z powodu niewystarczających pomieszczeń. Rozpoczęła się blisko dwuletnia „wojna”, w której odwoływano się z jednej strony do gubernatora dystryktu lubelskiego Zörnera, a do HWU z drugiej. Władze dystryktu rozważały nawet możliwość przeniesienia PBL do pomieszczeń dawnego budynku Biblioteki KUL przy ul. Chopina, zajętego przez Wehrmacht. Sprawa jednak upadła. W czasie tych obustronnych podchodów i starań, główni antagoniści potrafili nawet czynić szkody w zbiorach strony przeciwnej. Ofiarą sporu padło - według Kutschabsky'ego - m.in. kilka tysięcy starodruków i zbiorów judaistycznych⁴⁸. Dyrektor Muzeum wrogi stosunek do Kutschabsky'ego przenosił na polskich pracowników PBL.

Sprawę lokalu rozstrzygnął ostatecznie Kraków na korzyść Staatsbibliothek. W jej posiadaniu znalazły się dawne pomieszczenia oraz pozyskane: cały parter kamienicy Prażmowskich (lewa oficyna), dolna czytelnia i całe I piętro głównego budynku⁴⁹. Zawdzięczać to należy Abbowi, który w sporach kompetencyjnych popierał stanowisko swoich podwładnych z BP⁵⁰. Na początku 1943 r. zarządzanie budynkiem należało już do PBL. Nie zakończyło to jednak sporów. Administrowanie budynkiem, z kilkoma skłóconymi użytkownikami, stanowiło nie lada trudność. Lokatorzy wykazywali się brakiem chęci jakiegokolwiek współdziałania, natomiast często odwoływali się ze skargami do swoich przełożonych. Żadnych za to kłopotów Kutschabsky nie miał w części PBL zajmowanej przez Bibliotekę KUL. W sprawozdaniach zwracał jedynie uwagę na wiek budynku i wynikające z tego konsekwencje użytkowe.

Stanowisko Abba w sprawach lokalowych PBL uzyskało poparcie ze strony władz berlińskich. Wysoki urzędnik ministerialny z Rzeszy, wizytujący biblioteki naukowe w GG w 1943 r., w trakcie wizyty w Lublinie wyraził pogląd, że niebiblioteczne instytucje powinny zostać usunięte z budynku przy ul. Narutowicza⁵¹. Opinię tę powtórzył Adolf Wätzke, kierownik HWU w rządzie GG, w piśmie do szefa dystryktu Zörnera, wskazując na konieczność zapewnienia Bibliotece „normalnego funkcjonowania”⁵². Nic się jednak nie zmieniło.

W tej sytuacji już do końca wojny nakreślona sytuacja lokalowa PBL nie uległa zasadniczej zmianie. PBL weszła tylko w posiadanie małego domku na dziedzińcu, w którym mieściła się stolarnia, a w końcowym okresie okupacji także mieszkanie pracownika Stanisława Horyszewskiego.

⁴⁸ BL Mfm 591 III nr 24 s. 40. Kutschabsky twierdził, że w czasie jego podróży służbowej do Rzeszy w czerwcu 1941 r. dyrektor Muzeum Dunker „okupował” pomieszczenia zajmowane uprzednio przez PBL. Część starodruków kazał przenieść na parter zniszczonej kamienicy Sarbiewskich (została wyremontowana w 1942 r.), gdzie panowała duża wilgoć. Kutschabsky miesiąc później znalazł kilka tysięcy bibliotecznych obiektów zawilgoconych i zbutwiałych.

⁴⁹ BL Mfm 591 III nr 24 s. 45-47.

⁵⁰ Mężyński, jw. s.47.

⁵¹ *Biblioteki naukowe ...* s. 158.

⁵² BL Mfm 591 III nr 24 s. 55-57.

Organizacja niemieckiej Państwowej Biblioteki w Lublinie

Do czasu utworzenia PBL faktycznie istniały w Lublinie dwie odrębne biblioteki, tj. Biblioteka dystryktu i Biblioteka Uniwersytecka KUL. Teraz scalono je organizacyjnie, ale każda z nich pozostała przy swoim dotychczasowym stanie posiadania. W Krakowie i Warszawie, ze względu na wielkość i różnorodność zbiorów poszczególnych księżnic, które weszły w skład BP, podzielono je na oddziały (Abteilungen), skupiające księgozbiory największych przedwojennych bibliotek naukowych. Niemcy uznali, że w Lublinie nie zachodzi taka potrzeba, ale pierwotnym zamiarem Kutschabsky'ego była pełna unifikacja zasobów. Polskim bibliotekarkom udało się jednak przekonać go do zachowania odrębności Biblioteki KUL argumentem o nienaruszalności stałych i historycznych zespołów bibliotecznych⁵³. Dzięki temu Książnica ta pozostała dalej we własnej siedzibie przy ul. Dolnej Panny Marii, na zasadzie *status quo*. Wykonywane tam prace bibliotekarskie stanowiły część prowadzonych przy ul. Narutowicza, a pracownicy byli wspólni. Choć nie miała formalnie takiego statusu, stanowiła swe go rodzaju filię, „Abteilung” PBL, i tak przetrwała do końca wojny⁵⁴.

Zorganizowanie pracy w BP należało do kierownika, którym mógł być tylko Niemiec⁵⁵. W Lublinie, pierwszym, jak już wspomniano, był W. Kutschabsky⁵⁶. Jego kompetencje były duże. Z relacji pracowników wynika, że Kutschabsky nie tylko zarządzał placówką, decydował o finansach, ale wnikał też we wszystkie problemy merytoryczne. Miał rozstrzygające zdanie w sprawach zamówień książek oraz opracowania rzeczowego i katalogów. Zastępca kierownika zajmował się wyłącznie sprawami gospodarczymi⁵⁷.

Nie mając przygotowanego personelu, Kutschabsky swoją działalność rozpoczął od ustanowienia bibliotekarek z KUL-u odpowiedzialnymi za określone działy pracy. Ten układ organizacyjny zmienił po kilku miesiącach po zatrudnieniu dwóch nowych pracowniczek, wykwalifikowanych bibliotekarek, Hanny Pliszczyńskiej i Wandy Sampolskiej. Kutschabsky mianował je „zwierzchniczkami”; pierwszą uczynił odpowiedzialną za katalog alfabetyczny, a właściwie za

⁵³ BŁ Rkps 2383 A. Dołowska, D. Podobińska-Riabinin. *Materiały dotyczące Staatsbibliothek w Lublinie w latach 1941-1944* s. 2. Było to zasługą Wandy Sampolskiej, Hanny Pliszczyńskiej i Emilii Szeligowskiej.

⁵⁴ Kunowska, jw. s. 200. B. Fąfrowicz w trakcie relacji (ustnej) złożonej autorowi wspólnie z H. Chamerską i D. Riabinin w dn. 18 VII 2003 r o ich pracy w BŁ [cyt. dalej: Relacja ustna z 18 VII 2003 r.] określiła, że była to jedna biblioteka i dwa księgozbiory.

⁵⁵ Król (jw. s. 188) stwierdza, że w instytucjach podległych HWU (m. in. w tzw. bibliotekach państwowych) zarówno kierownictwo, jak i personel był polski, przy minimalnym zatrudnieniu 2-3 pracowników niemieckich.

⁵⁶ BŁ Mfm 591 IV nr 19 s. 34 v. Podpisał ją Wätzke, kierownik AWEV. Pismo Wätzke'go do Szefa dystryktu z 21 IV 1941 r. Król (jw. s. 62) pisze, że pierwszym był niejaki Johannsen, o którym nic więcej nie wiadomo. Być może to pomyłka autora; pierwszym dyrektorem BP we Lwowie był Ulrich Johannsen.

⁵⁷ BŁ Rkps 2383 A. Dołowska ... s. 2, 4-5; Relacja ustna z 18 VII 2003 r.

całe opracowanie, drugą – za sprawy personalne i gospodarcze⁵⁸.

Niemieckie władze bibliotekarskie w GG dopiero po ponad dwóch latach od powstania pierwszych bibliotek państwowych przystąpiły do tworzenia ich ujednocnionej struktury organizacyjnej. Pod koniec 1942 r. opracowano w GZB założenia organizacji wewnętrznej, którą zamierzano wprowadzić we wszystkich 4 księżnicach. Przewidywano 6 działów: 1) biuro i registraturę; 2) gromadzenie; 3) katalogowanie i inwentaryzację; 4) oprawy; 5) udostępnianie i prace magazynowe; 6) sprawy gospodarcze⁵⁹.

Tymczasem w Lublinie, już w pierwszym roku działalności PBL, powołano kilka zespołów pracowniczych, wykonujących prace w procesie technologicznym, który określa się jako „droga książki w bibliotece”. Nie były formalnie działami, choć je takimi desygnatami oznaczano, lecz komórkami funkcjonalnymi, złożonymi z 1-5 pracowników. Były to:

1. Zamówienia

Sprawami tymi zajmowała się Eugenia Kozłowska. Do zakresu działania Zamówień należało przygotowanie zapotrzebowania Biblioteki na określone publikacje. Podstawą zamówienia były niemieckie katalogi księgarskie. Kupowano prawie wyłącznie w księgarniach Lipska, w firmach Harrassowitza i Fritschego⁶⁰. Ignorowano całkowicie księgarnię niemiecką Ludwiga, znajdującą się w Lublinie przy ul. Krakowskie Przedmieście. Do zgłoszenia zapotrzebowania służyły specjalne druki (karty), wysyłane do sprzedawcy. Prawo typowania tytułów do zakupu służyło kierownikowi, ale i polski personel zgłaszał swoje sugestie i propozycje, które w wielu przypadkach były uwzględniane. Zamawiano tylko publikacje w języku niemieckim. Z wydawnictw ciągłych prenumerowano tzw. gadzinówki, m. in. „Nowy Głos Lubelski” oraz 3 tytuły prasy niemieckiej, a wśród nich „Krakauer Zeitung”.

2. Akcesja

Prowadziła ją jedna bibliotekarka. Praca polegała na wpisaniu każdej nowo zakupionej publikacji do specjalnej księgi akcesyjnej. Obok uproszczonego zapisu identyfikacyjnego publikacji wpisywano numer inwentarzowy. Znak akcesji umieszczano potem na karcie katalogowej.

3. Katalog alfabetyczny

Pracowały przy nim dwa zespoły, jeden zajmował się wydawnictwami książkowymi, drugi czasopismami. W każdej grupie pracowały po 3-4 bibliotekarki, pod kierunkiem najpierw Kazimierzy Królikowskiej, a po jej odejściu z PBL - Hanny Pliszczyńskiej. Katalogowano według pruskiej instrukcji katalogowania. Różniła się ona znacznie od polskiej, zwłaszcza w haśle tytułowym. Odmienne od polskich zasad hasłem był pierwszy rzeczownik tytułu w mianowniku. Po sporządzeniu pierwszej karty katalogowej przekazywano ją

⁵⁸ Relacja ustna z 18 VII 2003 r.

⁵⁹ *Biblioteki naukowe ...* s. 128.

⁶⁰ BŁ Mfm 591 III nr 21 s.11-12.

innym pracowniczkom sekcji do skopiowania w 1-2 egzemplarzach, do katalogu rzeczowego i ewentualnie regionalnego. W przypadku publikacji wielotematycznych zwiększano odpowiednio liczbę przepisywanych kart katalogowych. W początkowym okresie PBL karty pisano odręcznie, według „pewnego wzoru” tzw. Normalschrift, co wymagało staranności i powodowało mniejszą wydajność. Z czasem pojawiły się maszyny do pisania.

4. Katalog rzeczowy

Obejmował tylko literaturę niebeletrystyczną. Opracowaniem zajmował się pięcioosobowy zespół polskich pracowników Biblioteki, absolwentów wyższych uczelni, reprezentujących różne dziedziny wiedzy. Kierownictwo nad tym zespołem spoczywało w rękach H. Pliszczyńskiej.

Praca w zespole katalogu rzeczowego była męcząca, ponieważ wyjątkowo Kutschabsky często ingerował w proces klasyfikowania. Zdarzało się, że zalecaną przez siebie klasyfikację po dwóch dniach zmieniał.

5. Stare druki

Podobnie jak przed wojną, w PBL zaliczano do nich druki wydane przed 1800 r. Ich opracowanie w zasadzie nie różniło się od stosowanego wcześniej w polskich bibliotekach. Wszystkie prace były wykonywane wyłącznie przez polski zespół. Kierowała nim początkowo Wanda Pestrakiewicz, a po jej śmierci pod koniec 1942 r., Irena Karolewska, bibliotekarka z Kórnika. Jedną z pracowniczek, młodą adeptką zawodu, została Barbara Horyszewka-Flanczewska, po wojnie wieloletnia pracowniczka działu zbiorów specjalnych Biblioteki UMCS⁶¹. Do zespołu należała też Alina Niewmierzycka, studentka filologii klasycznej. Książki judaistyczne opracowywał do jesieni 1942 r. miejscowy rabin.

6. Inwentarz

W PBL prowadzono trzy inwentarze wydawnictw zwartych, oddzielnie do każdego z trzech formatów książek. Po skatalogowaniu publikacji następowało wpisanie jej do odpowiedniej księgi inwentarzowej. Następnie w sekretariacie publikacje stempowano i dopiero potem wpisywano numer inwentarzowy. Opisana procedura z pieczęcią miała zapobiec wykorzystaniu pieczęci przez polski personel do innych celów.

7. Dział techniczny

Prace w dziale technicznym obejmowały naklejanie nalepek z numerami wypisywanymi ręcznie tuszem, wykonanie opraw introligatorskich oraz konserwację i dezynfekcję. Introligatorium znajdowała się na miejscu, w domku na dziedzińcu Biblioteki. Pracami dezynfekcyjnymi i konserwacją biblioteczną zajmował się Bolesław Banach, jeden z magazynierów.

8. Wypożyczalnia i Czytelnia

Usytuowane były na I piętrze, w jednym pomieszczeniu, dzisiejszej Czytelnii Naukowej. Prowadzone były przez Annę Halec, znającą język niemiecki⁶².

⁶¹ B. Flanczewska. *Książka – moja miłość*. W: *Ogród Białego Kruka*. Lublin 1972 s. 76-77.

9. Magazyn

Nie wprowadzono tam żadnych zmian w stosunku do stanu przedwojennego. Książki ustawiano według jednego z trzech formatów. Zatrudnione były tam dwie osoby Zofia Polak, przedwojenna magazynierka i Bolesław Banach, który zaczął pracować już podczas okupacji.

Niewykorzystane na dawne i bieżące zbiory miejsca w Magazynie przeznaczono na składowanie nieopracowanych książek pochodzących z innych bibliotek Lublina zwiezionych do PBL. Wstępu do magazynu pracownikom nie ograniczono.

10. Sekretariat

Zlokalizowany był w dzisiejszym magazynie czasopism, tuż obok czytelnicy czasopism. Sekretariat prowadziła początkowo Niemka, Huber, a pod koniec 1942 r. objęły go Polki, najpierw Ludmiła Niewmierzycka, a następnie Stanisława Wojciechowska. Miało to dla zatrudnionych w Bibliotece Polaków dużą wagę, bo mogli poznać treść korespondencji kierownika z władzami⁶³.

Istniejąca struktura organizacyjna widocznie spełniała oczekiwania Kutschabsky'ego, ponieważ w źródłach nie spotyka się uwag czy propozycji innego układu. Dopiero w sprawozdaniu za 1942/43 r. pojawia się zapowiedź utworzenia w kolejnym roku 1943/44 Oddziału Czasopism, z uwagi na dużą liczbę wydawnictw ciągłych i konieczność ich udostępniania⁶⁴. Do tego ze zrozumiałych względów nie doszło.

Praca w Bibliotece trwała od 8 rano do 17 po południu z przerwą obiadową oraz dwoma 15-minutowymi przerwami (11.00 i 16.00) na relaks i wypoczynek.

Pracownicy

Niemcy, przejmując Bibliotekę im. Łopacińskiego i inne biblioteki lubelskie, nie mieli rodzimego personelu, który realizowałby ich plany. Musieli oprzeć się na polskich pracownikach. Wskazaliśmy poprzednio, że w Bibliotece im. Łopacińskiego do września 1940 r. pracowały dwie Polki, Kazimiera Gawarecka i Zofia Polak. Po zwolnieniu pierwszej pozostała tylko magazynierka. Lepsza była sytuacja w Bibliotece KUL. Pozostał cały personel złożony z trzech bibliotekarek Emilii Szeligowskiej, Kazimierzy Królikowskiej, Anny Halec i woźnego Pawła Wierzchowskiego⁶⁵. Wspomnieliśmy też, że po przyjeździe Czekalenki zatrudniono kilku Ukraińców w Bibliotece dystryktu. Do zwożenia księgozbiorów likwidowanych bibliotek była zatrudniona duża grupa Żydów. Taki stan rzeczy utrzymał się do początków 1941 r.

⁶² D. Riabinin. *Materiały dotyczące historii Staatsbibliothek w Lublinie w latach 1941-1944*. Rkps w posiadaniu autora. Jest to zmodyfikowana i skrócona wersja rękopisu znajdującego się w zbiorach rękopiśmiennych BŁ; BŁ Rkps 2383 Dołowska .. s. 6.

⁶³ Relacja ustna z 18 VII 2003 r. W jednym z listów z 1944 r. Kutschabsky pisał do władz, że „w tej chwili zamiera sprowadzanie książek, że właściwie ruchu w Bibliotece nie ma wcale, więc należy dyrektora biblioteki posłać na front”.

⁶⁴ BŁ Mfm 591 III nr 22 s. 24.

⁶⁵ Kunowska, jw. s. 199.

Nowe porządki zaprowadził dopiero kierownik PBL Wasyl Kutschabsky, reichsdeutsch, Ukrainiec z okolic Lwowa. Przed przybyciem do Lublina kierował biblioteką Instytutu Gospodarki Światowej w Kilonii. Z wykształcenia był historykiem, biegle władał językiem polskim⁶⁶. Polscy współpracownicy wystawili mu wyjątkowo pozytywne świadectwo. „Dyrektor W. Kutschabsky odznaczał się wysoką osobistą etyką, kulturą w obcowaniu z ludźmi oraz wyjątkowo życzliwym stosunkiem do pracowników, zarówno Polaków, jak i Żydów. Starał się pomagać osobom, których członkowie zostali aresztowani lub zatrzymani w czasie łapanek ulicznych [...]. Pomagał również angażując się czynnie w życiowe trudności pracowniczek, ułatwiał zakup lekarstw w aptece niemieckiej [...]”⁶⁷. Fachowcem był dobrym, a jego idee fixe stanowił katalog rzeczowy, któremu poświęcał dużo czasu, ale brak zdecydowanego kierunku działań w tym zakresie powodował, że często zmieniał decyzje. Od polskich pracowniczek wymagał rzetelnej pracy. „Starał się, abyśmy jak najlepiej pracowały” - wspomina jedna z ówczesnych bibliotekarek⁶⁸.

Kutschabsky, zaraz po przyjeździe, już wiosną 1941 r., przywołał do pracy w Bibliotece przy ul. Narutowicza bibliotekarkę z KUL-u oraz zatrudnił pierwszą dwudziestoosobową grupę pracowników⁶⁹, rekrutującą się z lubelskich studentek, maturzystek i uczennic szkół średnich. Tylko jedna z nich miała praktykę bibliotekarską. Zaangażowano też wykwalifikowaną bibliotekarkę Wandę Pestrakiewicz, z KUL-u. Od 1 VIII 1941 r. rozpoczęła pracę Hanna Pliszczyńska z Biblioteki Narodowej, a jesienią Wanda Sampolska, bibliotekarka z biblioteki Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego i Biblioteki Publicznej m. st. Warszawy⁷⁰. W 1942 r. zatrudniono dalsze niewykwalifikowane osoby, nauczycieli gimnazjalnych oraz kolejne studentki i uczennice. W czerwcu tegoż roku Kutschabsky donosił władzom dystryktu lubelskiego, że w PBL pracuje 30 polskich „urzędniczek”, nie licząc sił pomocniczych⁷¹. Stan zatrudnienia ostatecznie ustalił się w 1944 r. na poziomie 40 pracowników merytorycznych i 12 fizycznych⁷².

Kierownik starał się przysposobić „urzędniczki” do pracy bibliotecznej w niemieckiej bibliotece. Sam natychmiast zorganizował 3-miesięczny kurs języka

⁶⁶ *Biblioteki naukowe ...* s.474. Biogram W. Kutschabsky'ego.

⁶⁷ BŁ Rkps 2383 Dołowska ... s. 2-3. W. Sampolska w liście do Autora z 27 III 2003 r. napisała, że podziemie wydało na Kutschabsky'go wyrok śmierci. Aby do niego nie dopuścić „zorganizowałyśmy [nad nim] stałą opiekę. Gdy zjawił się czasem jakiś młody człowiek - od razu Dyrektor był [przez nas] zabezpieczony”. I dalej o jego wyjeździe z Lublina: „Z koleżanką Ludmiłą Niewmierzycką odprowadziłyśmy p[ana] Dyrektora na dworzec, serdecznie go pożegnawszy. Nie pamiętam, ale p. L. twierdzi, że kupiłam mu jeszcze paczkę tytoniu”.

⁶⁸ Relacja ustna z 18 VII 2003 r.

⁶⁹ Rapmund, jw. s. 171. W VI 1941 r. było zatrudnionych 21 polskich pracowników.

⁷⁰ Bieleń, jw. s. 13, przypis 53; H. Tadeusiewicz. *Hanna Pliszczyńska*. W: *Słownik pracowników książki polskiej*. Suplement. Warszawa – Łódź 1986 s. 172.

⁷¹ *Biblioteki naukowe ...* s. 105. Były to tylko bibliotekarki, których liczebność wzrosła z 27 w kwietniu 1942 r. do 37 w marcu 1943 r. W tym czasie (III 1942-III 1943) było jeszcze zatrudnionych od 8 do 10 pracowników fizycznych. Zob. BŁ Mfm 591 III nr 22 s. 23.

⁷² Kunowska, jw. s. 200.

niemieckiego. Zarządził też przeszkolenie całego personelu bibliotekarskiego w zakresie opanowania umiejętności techniki bibliotecznej. Tę pracę zlecił Hannie Pliszczyńskiej. W czerwcu 1942 r. z satysfakcją donosił władzom dystryktu lubelskiego o zakończeniu przysposobienia. Nie wiedział, że dzięki temu w godzinach pracy zorganizowano podwójny kurs, w czasie którego Pliszczyńska nie tylko zapoznała słuchaczki z oficjalną niemiecką instrukcją katalogowania, ale też nielegalnie z polskimi zasadami katalogowania. W trakcie „drugiego” szkolenia prelegentka przeprowadziła przedwojenny skrócony kurs bibliotekarski⁷³.

Znaczącą część pracowników PBL, zwłaszcza w pierwszych miesiącach jej istnienia stanowili Żydzi. W lipcu 1941 r. pracowało ich 14, ale od tego miesiąca ich liczba zaczęła się zmniejszać. W styczniu następnego roku było ich tylko 8⁷⁴. W kolejnych miesiącach coraz mniej. Wykonywali prace fizyczne, z wyjątkiem rabina Lebwohla⁷⁵, opracowującego zbiory judaistyczne. Pomimo wstawiennictwa Kutschabsky’ego, pragnącego zatrzymać go jeszcze na 2 lata, 7 XI 1942 r. był ostatnim dniem jego pracy⁷⁶.

Personel niemiecki w PBL był nieliczny. Poza kierownikiem pracowały tam z reguły 1-2 osoby, z wyjątkiem okresu październik 1941-styczeń 1942 r.; w tym ostatnim miesiącu były zatrudnione 4 osoby. W skład grupy niemieckiej wchodził za czasów Kutschabsky’ego także jego zastępcy, a równocześnie kierownicy administracyjni, najpierw Feddersen (w 1941 r.), potem Eberhard Rietschel (1942-1944) oraz sekretarka Heddy Huber (1942). Przez krótki czas w 1941 r. na stanowiskach pomocników bibliotekarskich były zatrudnione dwie inne Niemki⁷⁷. Tylko splot okoliczności wojennych spowodował, że oprócz polskich pracowniczek PBL w 1944 r. przez krótki okres zatrudniono dwie Rosjanki pochodzenia niemieckiego, ewakuowane ze Wschodu.

Wzajemne stosunki polsko-niemieckie w państwowych bibliotekach były poprawne, a położenie zatrudnionych Polaków lepsze niż w innych instytucjach i zakładach służby publicznej GG⁷⁸. Zgodnie z zarządzeniem z 29 XI 1940 r. obowiązującym nie-Niemców, musieli podpisywać świadectwa lojalności⁷⁹. Nie żądano tego jednak od pracowników polskich zatrudnionych w BP⁸⁰. W Lublinie w zasadzie istniała separacja. Starano się nie powodować sytuacji,

⁷³ Według relacji ustnej z 18 VII 2003 r. kurs prowadziły obydwie bibliotekarki warszawskie, tj. Pliszczyńska i Sampolska. Przy okazji wyjaśniono Autorowi, w jaki sposób było możliwe przeprowadzenie „polskiego” kursu. Wykorzystano fakt, że kurs rozpoczynał się od rana, a kierownik przychodził zawsze spóźniony. Czas do jego przyjścia wykorzystano na naukę polskich przepisów.

⁷⁴ BŁ Mfm 591 III nr 22 s. 103.

⁷⁵ BŁ Mfm 591 IV nr 19 s. 26-27. Lebwohl pracował w PBL od 1 IV 1941 r. Do 27 IX 1941 r. opracował 2760 dzieł judaistycznych w 2100 wol.

⁷⁶ Lebwohl został aresztowany, zesłany do Bełżca i zagazowany.

⁷⁷ BŁ Mfm 591 III nr 21 s. 51, 54; nr 22 s. 103; nr 24 s. 21.

⁷⁸ Na poprawne stosunki z personelem niemieckim zwracał uwagę Kuntze. Zob. *Dzieje Biblioteki Jagiellońskiej pod okupacją niemiecką, w okresie od 1 września 1939 do 18 stycznia 1945 r.*, „Biuletyn Biblioteki Jagiellońskiej” R. 25 (1975) nr 1/2 s. 48, 54. 1/2

⁷⁹ *Biblioteki naukowe* s. 76-77.

które wymagały kontaktowania się z Niemcami. Obawiano się tylko dyrektora Muzeum Hansa Dunkera, który wprawdzie nie był przełożonym bibliotekarek, ale mógł spowodować wizytę gestapo⁸¹. Znany jest tylko jeden przypadek konfliktu, w gruncie rzeczy niemieckiego, choć z polskim podtekstem. Sprawa dotyczy jednej z bibliotekarek Niemek, Strutymsky'ej, którą Kutschabsky zwolnił za kontakty z policją czy gestapo, motywując tę decyzję faktem, że „woli wszelkie konflikty pracownicze rozwiązywać w murach biblioteki, a nie wnosić je do policyjnych instancji”⁸². Kierownik z pracownikami polskimi rozmawiał po polsku.

Działalność

W pierwszych miesiącach okupacji po „polskim okresie” działalność biblioteczna ograniczała się do nielicznych wypożyczeń dla Niemców i zwożenia księgozbiorów na ul. Narutowicza, bez jakiegś sprecyzowanej koncepcji organizacyjnej. Książki i czasopisma składano w wyznaczonych miejscach budynku, na regałach, a jeśli ich zabrakło, to w tzw. stosach.

Objęcie stanowiska kierownika przez Kutschabsky'ego zmieniło ten stan rzeczy. Za cel postawił sobie: „utworzyć możliwie szybko niemiecką bibliotekę naukową o uniwersalnym charakterze „[...] dla potrzeb urzędów dystryktu i naukowo zainteresowanych Niemców”⁸³. Realizacji tych zamierzeń miała służyć cała działalność kadrowa, organizacyjna i merytoryczna. W grupie spraw do załatwienia na pierwszym miejscu postawiono skompletowanie licznego „inteligentnego polskiego personelu” i jego bibliotekarskie dokszałcenie. Miało to stanowić podstawę do dalszych działań, tj. uporządkowania spraw księgozbiorowych, całościowego i pełnego opracowania zbiorów oraz zbudowania dobrych katalogów⁸⁴. W podsumowaniu pierwszego okresu działania PBL Kutschabsky napisał, że skoncentrował swoją działalność na: 1) akcesji „starych” zbiorów i opracowaniu Biblioteki Talmudycznej; 2) dezynfekcji zbiorów; 3) rozpoczęciu zamówień nowości w Rzeszy; 4) przygotowaniu placówki do udostępniania⁸⁵.

W początkach 1942 r. PBL podjęła już pełną działalność merytoryczną, zostały uruchomione wszystkie podstawowe funkcje biblioteczne.

Działalnością bibliotek państwowych interesowali się ich zwierzchnicy z rządu GG i odpowiedniego Ministerstwa w Berlinie. PBL w Lublinie wizytowali w 1941 r. wysocy urzędnicy, m.in. Rudolf Kummer, referent ds. bibliotekarstwa naukowego Rządu Rzeszy oraz Adolf Wätzke, kierownik AWEV w Krakowie i Otto Ahlers, kierownik referatu Bibliotek w HWU, obaj z rządu GG. Interesowali

⁸⁰ Potwierdza to w odniesieniu do Biblioteki UJ E. Kuntze, jw. s. 48.

⁸¹ Relacja ustna z 18 VII 2003 r.

⁸² Kunowska, jw. s. 207.

⁸³ *Biblioteki naukowe* ... s. 104; BŁ Mfm 591 III nr 22 s. 18.

⁸⁴ BŁ Mfm 591 III nr 24 s. 10-11.

⁸⁵ BŁ Mfm 591 III nr 22 s. 119.

się problemami organizacyjnymi, sprawami lokalowymi, gromadzeniem zbiorów, działalnością Biblioteki⁸⁶. Kilkakrotnie wizytował bibliotekę w Lublinie Gustav Abb, dyrektor GZB. Poza opisanym już pobytem w 1940 r. przyjechał tutaj w czerwcu 1941 r., w związku z wprowadzeniem do pracy nowego kierownika. Wskazał mu główne problemy służące rozwojowi i doskonaleniu działalności placówki⁸⁷. W kwietniu 1943 r. odwiedził Bibliotekę, towarzysząc Rudolfowi Kummerowi⁸⁸. Pracownicy Biblioteki zapamiętali jeszcze jedną jego wizytę w Lublinie, w asyście kilku innych osób⁸⁹.

Zbiory

We wrześniu 1939 r. zbiory Biblioteki im. Łopacińskiego liczyły 55 000 wol.⁹⁰ Po wybuchu II wojny światowej już się nie powiększały, aczkolwiek zasoby biblioteczne gromadzone w budynku przy ul. Narutowicza 4, stale rosły. Zapoczątkowało tę akcję – o czym informowaliśmy wcześniej – przetransportowanie biblioteki KOSL. W sposób systematyczny zwózkę zaczęto prowadzić od lata 1940 r.⁹¹ W wyniku kumulacyjnych działań w budynku znalazło się 35 księgozbiorów, w tym 5 dużych i 30 mniejszych, pochodzących ze zlikwidowanych instytucji państwowych oraz bibliotek szkolnych, instytutowych, podworskich, prywatnych i żydowskich⁹². Do największych, poza Biblioteką im. H. Łopacińskiego należały: Biblioteka Teologiczna Kolegium OO. Jezuitów „Bobolanum”, Biblioteka Seminarium Duchownego, Biblioteka Wyższej

⁸⁶ *Biblioteki naukowe ...* s. 79, 150.

⁸⁷ Rapmund, jw. s. 168.

⁸⁸ BŁ Mfm 591 III nr 22 s. 15.

⁸⁹ Relacja ustna z 18 VII 2003 r.

⁹⁰ Gawarecka, jw. s. 153-154; zsumowany tylko księgozbiór własny i księgozbiór chełmski. W *Informatorze o stratach ...* (s. 166) podano, że w 1939 r. zbiory BŁ wynosiły 76 000 wol. Liczba ta jest z pewnością zawyżona, bo gdyby do podawanej przez Gawarecką dodać 10 000 wol. z biblioteki b. gimnazjum rosyjskiego (a tyle nie było), wynosiłoby to razem 65 000 wol. Niemcy określali wielkość zbiorów BŁ na 40 000 wol. Prawdopodobnie nie liczono księgozbioru chełmskiego. Także wyżej oceniali zasobność księgozbioru b. gimnazjum rosyjskiego w Lublinie, obliczanego na 25 000 wol. Zob. *Biblioteki naukowe ...* s. 159. W inwentarzu księgozbioru BŁ nr 4 z 1939 r. ostatnim jest numer 32 675. W księdze rejestrowano tytuły. Nie uwzględniono ubytków, które na pewno wystąpiły w ciągu 40-letniej działalności Biblioteki.

⁹¹ Moszyński, jw. s. 126. B. Koszałka (*Biblioteki zakładowe Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego*. „Archiwa, biblioteki i Muzea Kościelne” T. 23 (1971) s. 181 pisze, że już w marcu 1940 r. przewieziono pozostałe zasoby bibliotek zakładowych do Biblioteki Łopacińskiego i Biblioteki Uniwersyteckiej.

⁹² J. Rudniańska (*Biblioteka Publ[iczna] im. H. Łopacińskiego*. „Bibliotekarz” 1946 nr 8-9 s. 182) pisze o 36 bibliotekach, w tym 6 dużych społecznych i 30 szkolnych lub prywatnych. Potwierdzają to inne źródła polskie: *Informator o stratach ...* (s. 164-170) i Kunowska (jw. s. 199-200). Niemcy (*Biblioteki naukowe ...* s. 103, 159) podawali mniejszą liczę bibliotek – 23 i z reguły niższe stany ilościowe księgozbiorów. Zasoby największych placówek wynosiły według nich: Biblioteki Łopacińskiego - 65 tys. wol. (łącznie ze zbiorami byłego gimnazjum rosyjskiego), Biblioteki „Bobolanum” - 45 tys. wol., Biblioteki Jeszwy - 15 tys. wol.

Żydowskiej Uczelni Rabinackiej „Jeszywas Chachmej”. Do grupy mniejszych należały księgozbiory, m.in. Biblioteki Lubelskiej Spółdzielni Spożywców z ul. Chopina 1, Biblioteki Centralnej Polskiej Macierzy Szkolnej z ul. Szpitalnej 1 (obecnie Peowiaków), Miejskiej Biblioteki Publicznej z Rynku („Trybunału”), przywiezione w kwietniu 1941 r. i Wojewódzkiej Centrali Bibliotek Ruchomych. Do czerwca 1941 r. zebrano w budynku przy ul. Narutowicza 4 około 210 000 wol.⁹³ Będące oddzielnie zbiory Biblioteki Uczelnianej KUL wynosiły 75 733 wol. książek i czasopism, nie licząc zbiorów specjalnych w liczbie 2831 obiektów⁹⁴. Taki stan liczbowy dziedziczyła PBL w 1941 r.

Poza uporządkowanymi zbiorami Biblioteki im. Łopacińskiego, pozostałe były rozmieszczone przypadkowo i chaotycznie. W informacji, przesłanej władzom dystryktu lubelskiego w czerwcu 1942 r., Kutschabsky pisał, że wydawnictwa były pięć razy przekładane „na różne grupy”, przejrano 150 000 wol. książka po książce i przekazano do magazynu⁹⁵. Dokonano niejako z marszu inwentaryzacji zasobu, co pozwoliło określić rzeczywistą wielkość zbiorów. Jego wyniki są znane tylko w odniesieniu do trzech największych bibliotek⁹⁶. Całość szacowano na 400 000 wol. Okazało się, że w czasie wojny księgozbiory straciły 3-5 % swych stanów inwentarzowych⁹⁷.

Wielkość zasobu stale się zmieniała, głównie z uwagi na ciągle zwożone zbiory likwidowanych bibliotek. W maju 1942 r. przywieziono ok. 10 000 książek z likwidowanego getta lubelskiego⁹⁸. W kolejnym sprawozdaniu za rok 1942/43 Kutschabsky chwalił się, że „uratował od pewnej zagłady” dalszych 77 000 książek, które pozostały jeszcze w dystrykcie lubelskim⁹⁹. To spowodowało, że stan zasobu powiększył się do 500.000 dzieł¹⁰⁰. Według kierownika „za polskich czasów” większość zbiorów „była zaniedbana”. Twierdził, że 1/4 zasobu jest zarobaczona, a zlikwidowanie tej plagi zajmie 1-2 lata¹⁰¹.

Podstawową część zasobu PBL stanowiły „stare zbiory”, tj. zmagazynowane przy ul. Narutowicza i księgozbiór Biblioteki KUL. W myśl

⁹³ BŁ Mfm 591 III nr 24 s. 55.

⁹⁴ BU KUL Rkps 208. Papiery Emilii Szeligowskiej s. 38. Matusak (jw. s. 89) pisze, że liczyła 22 tys. wol. książek i 10 tys. czasopism. Niemcy obliczali jej zbiory na 90 000 wol. Zob. *Biblioteki naukowe ...* s. 159.

⁹⁵ *Biblioteki naukowe ...* s. 105.

⁹⁶ BŁ Mfm 591 III nr 22 s. 118. Wyniki skontrum były następujące: Biblioteka im. Łopacińskiego - powinno być 32 639 dzieł, jest 31 740, brak 899 dzieł; Biblioteka KUL – 77 806 wol., jest 76 138, brak 1668; Bobolanum - 27 608 dzieł, jest 25 984, brak 1624.

⁹⁷ *Biblioteki naukowe ...* s.103, 106.

⁹⁸ Relacja ustna z 18 VII 2003 r.; Mężyński (jw. s. 45) ocenia, że Niemcy z tego źródła pozyskali 10 tys. wol. w jęz. hebrajskim i jidisz.

⁹⁹ BŁ Mfm 591 III nr 24 s. 20.

¹⁰⁰ BŁ Mfm 591 III nr 24 s. 8.

¹⁰¹ *Biblioteki naukowe ...* s. 104, 106.

założeń organizacyjnych dla państwowych bibliotek miały stanowić jedną zwartą całość. W Lublinie zaczęto je scalać już pod koniec 1941 r., ale do końca wojny nie zakończono akcji. Jej ofiarą padły głównie mniejsze biblioteki, m.in. LSS, podworskie, prywatne, których księgozbiory kierownik uznał za „mało wartościowe” i w większości nieprzydatne do celów niemieckiej biblioteki naukowej. Pozostawiano z nich tylko wybrane publikacje, a pozostałe przeznaczono do usunięcia i fizycznego zniszczenia¹⁰². Więcej czasu zabrało scalanie zbiorów dużych bibliotek, np. „Bobolanum”, wobec której akcji nie udało się na szczęście ukończyć do wyzwolenia.

Księgozbiór miał być gromadzony według opracowanych przez Kutschabsky'ego zasad. Ich podstawę stanowiła ideologia nazistowska i bieżące potrzeby niemieckiej polityki. Wyróżnił pięć stopni intensywności zakupów: nauki społeczne i humanistyczne wspierające ideologię NSDAP; ekonomia polityczna, zarządzanie i finanse; literatura użytkowa, „podręczny aparat” okupacyjnej administracji; „surowy” wybór literatury pięknej oraz piśmiennictwo dotyczące aktualnej polityki Rzeszy i problematyki wojennej; reprezentatywne piśmiennictwo z innych dziedzin wiedzy¹⁰³.

Nowe zbiory rozpoczęto gromadzić od maja 1941 r. Funduszy na ten cel nie brakowało¹⁰⁴. Początkowo składano zamówienia na miejscu, w księgarniach GG, a od listopada tegoż roku także w księgarniach działających w Rzeszy. Uzyskano na ten cel niezbędne dewizy, w postaci RM. W ciągu pierwszych 12 miesięcy, tj. do końca kwietnia 1942 r. zamówiono 7538 dzieł na kwotę 136 564,16 zł., z tego udało się kupić niewiele ponad połowę. Do księgozbioru wprowadzono 4244 dzieła za 91 288, 41 zł¹⁰⁵. W innym sprawozdaniu zawierającym dane dotyczące zakupu książek na terenie Rzeszy od listopada 1941 r. do września 1943 r. zanotowano, że zamówiono 15 273 dzieła, a przybyło 10 427 w 11 184 tomach¹⁰⁶.

¹⁰² O skali redukcji księgozbiorów, zakwalifikowanych jako mało wartościowe, świadczy przykład Biblioteki LSS. W 1939 r. liczyła 8 000 tomów; po wojnie odnaleziono 2233 wol. Zob. BŁ Rkps 2025 W. Papiewska. *Wspomnienia*. T.2 s. 288-289. Niektóre usuwane książki zabierali pracownicy – Polacy, i przekazując je innym, zaspokajali w ten sposób jakąś część zapotrzebowań na polskie publikacje beletrystyczne.

¹⁰³ Rapmund, jw. s. 172.

¹⁰⁴ W 1942 r. BP w Lublinie otrzymała na ten cel 200 000 zł. Zob. *Biblioteki naukowe ...* s. 108. Były to sumy bardzo wysokie zważywszy, że cały budżet PBL w 1941/42 wynosił 400 000 zł. Zob. BŁ Mfm 591 III nr 21 s. 89. W roku budżetowym 1942/43 na zakup książek i czasopism było 230 tys. zł. Zob. BŁ Mfm 591 III nr 22 s. 24. O wielkiej troskliwości Kutschabsky'ego o nowości świadczą dokumenty ze stycznia 1944 r. Zapisano, że wystąpił do swoich przełożonych z GZB o przydział dewiz na pierwsze półrocze 1944 r. w wysokości 15 – 20 tys. zł miesięcznie na zakupy w Rzeszy. Zob. BŁ Mfm 591 III nr 21 s. 6.

¹⁰⁵ BŁ Mfm 591 III nr 22 s. 100.

¹⁰⁶ BŁ Mfm 591 III nr 24 s. 14.

Opracowanie. Katalog rzeczowy

Do czasu powołania PBL nie podejmowano prac w zakresie opracowania zbiorów. W przejętym zasobie tylko księgozbiory dużych bibliotek były opracowane i posiadały katalogi. Kutschabsky w czerwcu 1942 r. ocenił, że opracowanych jest zaledwie 200 000 książek, a więc połowa stanu księgozbioru. Twierdził, że spośród byłych polskich bibliotek zaledwie trzy posiadały katalogi alfabetyczne, przy czym w każdej placówce na kartach innego formatu. „Tylko [niektóre] - pisał - jako rzadkie wyjątki posiadały katalog rzeczowy”¹⁰⁷. Nowym wyzwaniem dla Biblioteki stały się nowości, napływające tutaj od lata 1941 r.

Mając na uwadze powyższy stan opracowania zbiorów i katalogów, Kutschabsky sformułował zadania w tej dziedzinie. Przewidywał ujednoczenie „starych” katalogów, a właściwie zbudowanie dla przejętego zasobu nowego katalogu alfabetycznego. Miał on także obejmować zbiory nowo zakupione. Wstępne prace związane z opracowaniem wykonano w roku statystycznym 1941/42. Prawdopodobnie Kutschabsky’emu chodziło o wspomniany już kurs bibliotekarski. Dopiero po jego zakończeniu, tj. od lutego 1942 r. rozpoczęto właściwe prace katalogowe. Wszystkie nowości przechodziły przez akcesję. Podlegały jej także inne zbiory. Tak było, np. z księgozbiorem talmudycznym. W okresie od 1 VII 1941 r. do 31 I 1942 r. przeprowadzono przez akcesję 21 402 monografie, 1300 tytułów czasopism (7184 jednostki) i 905 tytułów wydawnictw seryjnych (5581 jednostek)¹⁰⁸. Do września 1943 r. tymczasowe karty katalogowe otrzymało 31 115 dzieł monograficznych w 37 985 wol.¹⁰⁹ Ponadto, zapewne w formie skróconej skatalogowano 4973 dzieła w 3664 wol. księgozbioru judaistycznego¹¹⁰.

Zaczęto tworzyć nowy katalog alfabetyczny, przygotowany na podstawie pruskiej instrukcji. Do września 1943 r. wprowadzono do niego 8768 dzieł w 9053 woluminach, głównie nowości wydawniczych¹¹¹. Poza tym opracowywano około 450 czasopism bieżących.

Po opanowaniu umiejętności w zakresie katalogowania formalnego przystąpiono do prac związanych z opracowaniem rzeczowym. Miały one doprowadzić do szybkiego („w możliwie krótkim czasie”) utworzenia katalogu rzeczowego, warunkującego „korzystanie ze zbiorów w pełnym wymiarze”¹¹². W roku statystycznym 1942/43 kierownik Kutschabsky „przekonstruował system katalogu rzeczowego”, czyli opracował jego koncepcję i zasady. Wzorował się na katalogu w swoim poprzednim miejscu pracy w Rzeszy, tj. Instytucie

¹⁰⁷ *Biblioteki naukowe ...* s. 104.

¹⁰⁸ BŁ Mfm 591 III nr 22 s. 119.

¹⁰⁹ BŁ Mfm 591 III nr 24 s. 13.

¹¹⁰ BŁ Mfm 591 III nr 22 s. 120.

¹¹¹ BŁ Mfm 591 III nr 24 s. 14. Napisało 55 690 kart katalogowych.

¹¹² Tamże.

Gospodarstwa Światowego w Kilonii¹¹³. Rezultatem jego twórczej pracy w PBL było 300-stronicowe dzieło, mające formę szczegółowej instrukcji.

Na początku 1942 r. cały kwartał poświęcono na opanowanie umiejętności w zakresie opracowania rzeczowego. Kutschabsky zanotował, że codziennie 8-10 „naukowo przygotowanych pracowniczek ćwiczyło od ręki katalogowanie rzeczowe”¹¹⁴. Po tym okresie, w czerwcu 1942 r., rozpoczęto zasadnicze prace. Do 20 IX 1943 r. rzeczowo opracowano 5024 dzieła nowo nabyte. Ponadto zabrano się do opracowania „starych” zbiorów. Z trzech dużych bibliotek katalog rzeczowy posiadała Biblioteka im. Łopacińskiego, wzięto się więc do Biblioteki „Bobolanum”. W roku sprawozdawczym 1942/43 rzeczowo opracowano 25 984 dzieła, a drugi katalog alfabetyczny przekształcono w uproszczony katalog rzeczowy. Na kolejny rok zamierzano to samo zrobić z drugim katalogiem alfabetycznym Biblioteki KUL. W ten sposób katalog rzeczowy do końca marca 1944 r. miał zostać powiększony o dalsze 20 000 dzieł¹¹⁵. Brak kolejnego sprawozdania uniemożliwia ocenę stopnia realizacji zadania.

W ciąg prac nad katalogiem rzeczowym włączono katalog regionalny, nazywany „katalogiem krajów i narodów”. Według wyrażenia jednej z kierowniczek PBL, Wandy Sampolskiej, „to było <ulubione dziecko> Dyrektora”¹¹⁶. Umieszczano w nim publikacje dotyczące Rzeszy i GG. Układ katalogu miał charakter polityczny, a nie geograficzny. Kryterium podziału stanowiła wojenna przynależność administracyjna. Stąd np. pod hasłem zbiorczym „1. Rzesza Niemiecka” znalazły się opisy wydawnictw, dotyczących terenów Rzeczypospolitej włączonych do III Rzeszy, jak Wielkopolska, Pomorze czy okręg łódzki; pod symbolem „69 - Generalne Gubernatorstwo” - Kraj (land) Nadwiślański. Jakie były wyniki liczbowe prac nad przygotowaniem katalogu regionalnego - źródła nie informują.

Kutschabsky oceniał, że doświadczenia PBL w zakresie opracowania zbiorów „mogą przynieść szczególną korzyść przy odbudowie zniszczonych naukowych bibliotek Rzeszy Niemieckiej”¹¹⁷.

Działalność informacyjna

Była prowadzona, ale z uwagi na nielicznych czytelników nie mogła być szeroka. Nieznany jest jej zakres i podstawy źródłowe. Wiadomo, że istniała w czytelnicy biblioteka podręczna, do której zapewne trafiały niemieckie informatory, kompendia, opracowania całych dziedzin wiedzy i nauki. Może to ona stanowiła

¹¹³ BŁ Mfm 591 III nr 20 s. 6-20 zawiera szczegółowe opracowanie „Realkatalog der Staatsbibliothek Lublin”.

¹¹⁴ BŁ Mfm 591 III nr 24 s. 16.

¹¹⁵ BŁ Mfm 591 III nr 24 s. 16.

¹¹⁶ List W. Sampolskiej do Autora z 27 III 2003 r. W zbiorach specjalnych BŁ.

¹¹⁷ BŁ Mfm 591 III nr 24 s. 20.

źródła informacji. Potwierdzenie, że prowadzono działalność informacyjną, wynika ze sprawozdań rocznych, w których obok wypożyczeń notowano udzielone informacje naukowe. W okresie od lutego do 20 IX 1943 r. zanotowano 309 ważniejszych informacji¹¹⁸.

Z realizowanych form informacji zbiorowej wiadomo tylko o wystawie „600 lat niemieckości Lublina”, zorganizowanej w październiku 1942 r., w czytelni. Musiała cieszyć się dużym zainteresowaniem, bo bibliotekarki zapamiętały, że „trochę Niemców przychodziło”. Na wystawie pokazano książki wydane m. in. w okresie I Rzeczypospolitej i zaborów, a które Kutschabsky zaliczał do dorobku kultury niemieckiej¹¹⁹. Z innych przekazów pochodzi informacja o jakiejś wystawie czasopism.

Biblioteka brała też udział w jakichś badaniach naukowych, współpracując z kilkoma urzędami niemieckimi¹²⁰. Można przypuszczać, że były spowodowane poszukiwaniami określonych publikacji, skoro do wykonania zadania musiano przejrzeć 250 000 kart katalogowych.

Czytelnicy

Z założenia BP była przeznaczona dla Niemców. Mogli z niej korzystać także nieliczni Polacy, i to tylko ci zatrudnieni w instytucjach niemieckich, legitymujący się specjalnym zaświadczeniem kierownika urzędu, stwierdzającego niezbędność korzystania z biblioteki dla potrzeb urzędu¹²¹. Wyjątkowo, odmiennie od innych bibliotek, prawo wypożyczania do domu mieli polscy pracownicy BP¹²².

Społeczność niemiecka w Lublinie, dla której otwarto dużą bibliotekę naukową, w okresie poprzedzającym wojnę była nieliczna. W spisie powszechnym z 1921 r. naliczono tylko 37 osób deklarujących narodowość niemiecką¹²³. Po zajęciu miasta przez okupanta liczba ludności niemieckiej wzrosła wielokrotnie, powiększona dodatkowo o osoby, które zadeklarowały podpisanie tzw. volkslisty. Na wiosnę 1941 r. liczebność obydwu grup, oprócz wojska i policji, wynosiła około 3300 osób¹²⁴. Dwa lata później było ich 3800¹²⁵. Tak duży napływ Niemców wynikał z roli Lublina jako centrum administracyjnego dla dystryktu

¹¹⁸ BŁ Mfm 591 III nr 24 s. 15.

¹¹⁹ Relacja ustna z 18 VII 2003 r.

¹²⁰ BŁ Mfm 591 III nr 24 s. 15.

¹²¹ Baumgart. Kuntze. W: *Bibliotekarstwo ...* s. 228. Autor pisze, iż w BJ do 1944 r. wydano zaledwie 83 zaświadczenia.

¹²² BŁ Rkps 2383 Dołowska ... s. 6.

¹²³ Skorowidz miejscowości Rzeczypospolitej Polskiej opracowany na podstawie wyników powszechnego spisu ludności z dn. 30 września 1921 r. i innych źródeł urzędowych. T. 4. *Województwo lubelskie*. Warszawa 1924 s. 59.

¹²⁴ *Dzieje miasta Lublina*. T. 2. *XIX i XX wiek*. Lublin 2000 s. 252. T. Radzik pisze, że w marcu 1941 r. przygotowano kart żywnościowych – 2870 dla Niemców i 400 dla volksdeutschów.

¹²⁵ Tamże s. 257.

lubelskiego. W mieście ulokowało się wiele instytucji okupacyjnych z personelem niemieckim, wieloosobowy aparat represyjny, wojsko oraz rodziny pracowników i funkcjonariuszy. W przyszłości władze hitlerowskie przewidywały na Lubelszczyźnie rozszerzenie osadnictwa niemieckiego, z kilkudziesięciotysięcznym ośrodkiem centralnym w Lublinie.

Biblioteka Państwowa, tj. wypożyczalnia i czytelnia zostały udostępnione czytelnikom w lutym 1942 r.¹²⁶ Tych jednak było niewiele. Wanda Sampolska wspomina, że chętnych nie było. Inne ówczesne pracowniczki Biblioteki potwierdzają powyższą obserwację. Stwierdzają, że „Czytelników prawie nie było. Jak przyszedł jeden na dzień, to było dobrze”. Maksymalnie liczba korzystających wynosiła zaledwie kilka osób. Rekrutowali się głównie z przedstawicieli władz dystryktu bądź oficerów wojskowych¹²⁷, przy czym większą popularnością wśród nich cieszyła się wypożyczalnia niż czytelnia¹²⁸. Według niemieckiej statystyki w okresie od lutego 1942 r. do 20 IX 1943 r. z Biblioteki korzystało 75 instytucjonalnych i 2806 indywidualnych czytelników, którzy wypożyczyli łącznie 5831 tomów¹²⁹. W ostatnim roku istnienia PBL pojawiła się nowa kategoria użytkowników, a mianowicie ranni żołnierze Wehrmachtu.

W 1942 r. Biblioteka uzyskała prawo do wypożyczeń międzybibliotecznych na terenie Rzeszy. W okresie 1 IV 1942 – 31 III 1943 r. korzystano ze zbiorów 33 tamtejszych bibliotek. Złożono u nich 386 zamówień, a otrzymano 115 dzieł w 181 tomach. Lubelska Biblioteka miała 11 zamówień, ale mogła wysłać tylko 4 dzieła w 11 tomach¹³⁰.

Polacy byli wykluczeni z grona czytelników PBL, nie mogli wypożyczać, przynajmniej oficjalnie. Natomiast funkcjonowało przez cały czas wypożyczanie nielegalne¹³¹. Prowadziły je prawie wszystkie zatrudnione Polki. Każda zaopatrywała w książki krąg swoich najbliższych, znajomych i przyjaciół. Na moje pytanie skierowane do byłych bibliotekarek o skalę zjawiska, dwie odpowiedziały, że zaopatrywały w książki po 10 osób, a trzecia, że trochę mniej. Gdyby przyjąć jako średnią 10 osób korzystających z pośrednictwa bibliotekarek przy wypożyczeniach, dałoby to do 400 czytelników systematycznie czytających. Z reguły były to młode czytelniczki, uczennice i studentki, uczestniczki tajnego nauczania¹³². Także same bibliotekarki wypożyczały książki w celach edukacyjnych i samokształceniowych. To określało ich wybory czytelnicze; wypożyczano głównie publikacje z literatury pięknej, wchodzące w zestawy

¹²⁶ Kunowska, jw. s. 204.

¹²⁷ W. Sampolska w liście do Autora z dn. 25 I 2003 r., który znajduje się w zbiorach specjalnych BŁ; Relacja ustna oraz BŁ Rkps 2383 s. 6.

¹²⁸ Kunowska jw. s. 204.

¹²⁹ BŁ Mfm 591 III nr 24 s. 8.

¹³⁰ BŁ Mfm 591 III nr 22 s. 35.

¹³¹ Na problem nielegalnego udostępniania zbiorów w BJ zwraca uwagę Baumgart, jw. s. 228.

¹³² Relacja ustna z 18 VII 2003 r.

obowiązkowej lektury na studiach i w szkołach średnich. Te nieformalne wypożyczenia przyczyniły się w niewielkim stopniu do zubożenia placówki. Ze zrozumiałych względów nie prowadzono rejestracji wypożyczeń, co spowodowało, że zarówno w okresie wojny, jak i po wyzwoleniu nie wszystkie wypożyczone książki wróciły do Biblioteki. W gronie osób korzystających z nielegalnego wypożyczania znaleźli się Julia Hartwig, Anna Kamieńska, Zygmunt Kałużyński, Sergiusz Riabinin, Henryk Zins¹³³.

Życie polskie w Staatsbibliothek

Pracownicy Staatsbibliothek wraz z całym społeczeństwem przeżywali gehennę okupacyjnej rzeczywistości. Tak samo jak innym Polakom groziła im śmierć, obóz koncentracyjny, więzienie. Wiadomo o trzech aresztowaniach. Dwie bibliotekarki: Halinę Miłkowską i Marię Walich osadzono na Zamku, jednak powód zatrzymania nie jest znany. Uwięzionego w obławie Józefa Stankiewicza, pracownika fizycznego, szybko wyreklamował Kutschabsky. Gestapo nie nękało Biblioteki, wiadomo tylko o jednej ich wizycie, bez żadnych konsekwencji¹³⁴.

Staatsbibliothek, mimo grozy okupacyjnej rzeczywistości, była dobrym miejscem zatrudnienia, bo gwarantowała minimum bezpieczeństwa, zwłaszcza zabezpieczała przed wywózką na roboty przymusowe do Rzeszy, a przy tym zapewniała minimalną, ale stałą płacę. Od października 1939 r. istniał przymus pracy dla osób w wieku od 18 do 60, a w lipcu 1941 r. objęto nim także młodzież w wieku 14-16 lat¹³⁵. Aspekt ekonomiczny był drugoplanowy, choć dla uczennic i studentek były to pierwsze pieniądze na własne potrzeby. Większość z nich otrzymywała płacę w wysokości 120-150 zł miesięcznie. Tylko nieliczni, wykwalifikowani pracownicy mieli większe pobory.

O zespole pracowniczym PBL można mówić w zasadzie dopiero od połowy 1941 r., kiedy kierownik Kutschabsky zatrudnił większą liczbę pracowników. Wzajemne odnoszenie się było bardzo dobre, choć tworzyły się grupy. Nie było praktycznie donosicielstwa do kierownika, znany jest tylko jeden taki przypadek¹³⁶. Ponadto, w stosunku do jednej z bibliotekarek, T. F., zastosowano „ostrożność” za jej „chodzenie z Niemcami”. Do grona pracowników należała przez krótki czas Żydówka, Adela Sommer, nauczycielka. Nikt jej nie wydał; sama zrezygnowała z pracy z powodu choroby i wojnę przeżyła.

Warunki pracy były znośne. Kierownik był wymagający, ale nie-apodyktyczny. Nadzór nad personelem był trudny, a wskutek tego słaby, co wykorzystywano dla prowadzenia nielegalnych prac i własnych potrzeb.

¹³³ BŁ Rkps 2383 Dołowska ... s. 6.

¹³⁴ Kunowska, jw s. 297-208.

¹³⁵ Kasperek, jw. s. 24, 29, 114.

¹³⁶ Wspomina go W. Sampolska w liście do Autora, przemilczając nazwisko dołatorki. List w zbiorach specjalnych BŁ.

Jedna z najmłodszych wtedy pracowniczek zaświadcza, że w czasie pracy przygotowywała się do nauki na tajnych kompletach¹³⁷.

Polskość zespołu pracowniczego, wielość pomieszczeń i związane z tym przestrzenne rozproszenie pracowników, słaby nadzór nad personelem, „przyzwoitość” niemieckiej dyrekcji¹³⁸ stwarzały okazję do prowadzenia działalności konspiracyjnej. Było w nią zaangażowanych 11 osób, współpracujących z Kierownictwem Walki Podziemnej, Armią Krajową, Narodową Organizacją Wojskową, Organizacją Harcerek. Tu znajdowało się archiwum Kierownictwa Walki Podziemnej, prowadzone przez Hanne Pliszczyńską, pełniącą funkcję sekretarki w konspiracyjnym Urzędzie Wojewódzkim. Redaktorem jednego z podziemnych pism była Halina Łuczycka. W tajnym nauczaniu uczestniczyły Halina Chamera, Halina Łuczycka, Danuta Podobińska i Stanisław Horyszewski. Przez pewien czas lekcje odbywały się w małym parterowym domku, obecnie nieistniejącym, a stojącym na dzisiejszym parkingu Biblioteki, w czasie przerwy obiadowej.

Na bibliotecznych maszynach do pisania przepisywano raporty Wydziału Informacji i Propagandy Kierownictwa Walki Podziemnej, nadsyłane z terenu województwa oraz teksty prasy podziemnej. Kolportowano i czytano „bibulę”. Starano się zmanifestować uczucia narodowe akcjami podejmowanymi z okazji świąt narodowych czy też ważnych rocznic. Przygotowano do rozplakatowania w lipcu 1943 r. 100 nekrologów z okazji śmierci gen. Sikorskiego, co omal nie skończyło się wpadką, z powodu nakrycia przy tej pracy jednej z przepisujących Polek przez współpracowniczkę Niemkę.

Przygotowywano się też do czynnej walki z Niemcami, ale nie na terenie Biblioteki. Niektóre z bibliotekarek brały udział w kursach sanitarnych i łączności, inne przygotowywały opatrunki i szyły odzież¹³⁹. Do oddziałów bojowych należała Halina Chamera. W drugiej połowie lipca 1944 r. została zmobilizowana i w okresie walk o Lublin znalazła się w okolicach Krzczonowa. Po opuszczeniu Lublina przez Niemców kilka osób pracowało w szpitalach wojskowych w charakterze pomocy szpitalnych¹⁴⁰.

Wspólna praca w PBL zbliżała bibliotekarki, stwarzała okazję do zacieśnienia wzajemnych kontaktów, pozyskania zaufania. Szczególne okazje ku

¹³⁷ Uczęły się: Biruta Tomaszunas, Teresa Fijałkowska, Maria Gawron, Ludmiła Niewmierzycka, Alina Pachwatko, Barbara Stankiewicz.

¹³⁸ Bibliotekarki wielokrotnie doświadczały zyczliwości kierownika, a jego zapowiedź w przeczytanym liście do władz, że zgłosi się do Wehrmachtu, wprost je poraziła. Również Rietschel, mimo jego małego zainteresowania Biblioteką, okazał się przyzwoitym człowiekiem. Nie wydał gestapo bibliotekarki, która pisała na konspiracyjnej maszynie tekst, zapewne nielegalny. Było to już po odesłaniu niemieckich maszyn do Krakowa. Zob. Kunowska, jw. s. 206-207.

¹³⁹ Organizatorką pracy konspiracyjnej kobiet, w których uczestniczyły bibliotekarki, była Barbara Koterwas. Utrzymywano też konspiracyjne kontakty (H. Chamera) z Danutą Magierską i Janiną Łotocką

¹⁴⁰ Rozdział opracowany głównie na podstawie o wspomnień bibliotekarek, znajdujących się w abiorach BŁ, m. in. Rkps 2383 Dołowska ... s. 8-11 i Relacji ustnej z 18 VII 2003 r..

temu stwarzały imieniny bądź święta obchodzone zgodnie z polskim obyczajem. Kierownik zezwalał na okazjonalne spotkania. Wykorzystywano je do integracji zespołu. Towarzyszyła im różnorodna działalność kulturalna, np. przedstawienie „Dziady biblioteczne” (parafraza Mickiewicza), okolicznościowe akademie, imprezy („podwieczorek przy mikrofonie”), recytacje własnej twórczości literackiej i satyrycznej.

Umacnianiu koleżeństwa służyły także, wprowadzone za zgodą Kutschabsky’ego, zajęcia sportowe¹⁴¹. Na dziedzińcu Biblioteki zorganizowano boisko do gry w siatkówkę i grano w nią w godzinach pracy w czasie przeznaczonym na rekreację. Nie uprawiający sportu mogli w tym czasie spacerować po bibliotecznym ogródku lub uprawiać grządki z warzywami.

Na zakończenie kilka zdań o warunkach socjalno-bytowych. Były odzwierciedleniem istniejących w czasie okupacji. W czasie srogich zim budynek był niedograny, a zdarzyło się nawet, na początku 1943 r., że pracowano na zmiany w skróconym czasie pracy, a przez kilkanaście dni Biblioteka była zamknięta. Niedożywienie, zimno, stres były przyczyną wysokiej absencji chorobowej.

Wszyscy otrzymywali zupełną, najczęściej z marchwi lub brukwi, przyniesioną z pobliskiej restauracji „Promień”, znajdującej się na obecnym Placu Wolności.

Koniec Staatsbibliothek

Już w drugiej połowie 1942 r. rozpoczęły się pierwsze naloty lotnicze, prowadzone przez lotnictwo radzieckie, na cele położone głęboko na tyłach okupacji niemieckiej na Wschodzie. W związku z tym już we wrześniu tego roku GZB skierował do BP Lwów pismo w sprawie ochrony zbiorów Biblioteki przed atakami lotniczymi. Po bitwie pod Stalingradem wojska radzieckie przeszły do ofensywy. Rozpoczęły się dalekie rajdy lotnicze, które zaczęły docierać do granic GG. W związku z tym w zasięgu działań lotniczych znalazł się Lwów. Podjęto działania zabezpieczające zbiory przed skutkami bombardowania¹⁴². W listopadzie - grudniu 1943 r. sprawa ochrony zbiorów bibliotek państwowych przed bombardowaniami stała się niezwykle ważna i wyjątkowo pilna¹⁴³.

W Lublinie niebezpieczeństwo nalotów pojawiło się już w kwietniu 1943 r. W piśmie do GZB w Krakowie Kutschabsky informował o podjętych działaniach, mających na celu ochronę i zabezpieczenie zbiorów PBL. Znaczącą rolę wyznaczył polskiemu personelowi¹⁴⁴.

Zbliżanie się frontu do Bugu spowodowało, że władze niemieckie zaczęły myśleć o ewakuacji najcenniejszych zbiorów bibliotecznych. W lutym lub na

¹⁴¹ Klünder skarżył za to Kutschabsky’ego w piśmie skierowanym do jego przełożonych w Krakowie.

¹⁴² *Biblioteki naukowe ...* s. 146-147.

¹⁴³ *Biblioteki naukowe ...* s. 170-174.

¹⁴⁴ BŁ Mfm 591 III nr 24 s. 42-44; Kunowska, jw. s. 204-205.

początku marca 1944 r. przedstawiciel GZB telegrafował od dyrekcji Dworca Wschodniego w Warszawie o dostarczenie wagonu do transportu 40 pak z książkami o wadze 6 ton z Lublina do Krakowa. Pod koniec marca Abb zgłosił zapotrzebowanie na następny transport kolejowy z Lublina do Krakowa, tym razem 100 pak o wadze 12 ton. Sprawę uważał za niecierpiącą zwłoki¹⁴⁵. Zapewne niedługo potem nabytki z lat 1941-1944, jak również archiwum i maszyny do pisania zostały wysłane do Krakowa¹⁴⁶. Była to część specjalnej akcji ratowania bibliotek państwowych w GG, prowadzonej pod kryptonimem Milkau, nadzorowanej przez Harrego von Craushara, komisarza ds. Ratowania. Abb, w sprawozdaniu do swego przełożonego w Berlinie, Kummera, informował, że z PBL z Lublina do Krakowa przywieziono 81 pak z około 5000 tomami współczesnej literatury fachowej. Zostały one następnie przewiezione na teren Rzeszy, do Garbicz, 30 km na wschód od Frankfurtu nad Odrą¹⁴⁷. Jakaś część zbiorów Biblioteki w Lublinie znalazła się na Śląsku Opolskim. W listopadzie 1944 r. szef AWU w dystrykcie lubelskim H. Klünder, który znalazł się w Opolu, informował swoich przełożonych, że udało mu się ulokować na miejscu [w Opolu? – ZB] zbiór lubelskich bibliotek¹⁴⁸. Z kolei M. Ładyński, kierujący akcją zabezpieczania zbiorów bibliotek warszawskich, napisał, że wysłano poza GG „6 skrzyń z Lublina, które były złożone w Bibliotece Publicznej, treści nieznaney”¹⁴⁹.

Niemcy pragnęli wywieźć dużo więcej zbiorów. Jeszcze na początku czerwca 1944 r. kierownik Kutschabsky sugerował władzom GZB przetransportowanie do Warszawy najwartościowszego piśmiennictwa spośród znajdującego się w PBL w Lublinie oraz całej Biblioteki Wyższej Żydowskiej Szkoły Rabinackiej, łącznie 35-40 tys. tomów. Proponował też przewiezienie tam książek i dokumentów wcześniej wysłanych do Krakowa¹⁵⁰. Kazimiera Gawarecka pisze, że Kutschabsky zamierzał przesłać wspomnianą bibliotekę żydowską zapakowaną do 60 skrzyń do Berlina, a przy okazji i „sporo książek polskich”. Do tego jednak nie doszło¹⁵¹.

¹⁴⁵ BŁ Mfm 591 III nr 24 s. 3, 5. Pismo Abba z 23 III 1944 r.; Mężyński, jw. s. 50.

¹⁴⁶ *Biblioteki naukowe* ... s. 199. To Harry von Craushar zdecydował, że część zbiorów lubelskich i lwowskich została wysłana do Krakowa.

¹⁴⁷ *Biblioteki naukowe* ... s.204-206. Sprawozdanie G. Abba do R. Kummera z 10 X 1944 r.

¹⁴⁸ Król, jw. s. 185. H. Chamerska (Relacja ustna z 18VII 2003 r.) twierdzi, że polskie bibliotekarki zapakowały na polecenie Hanny Pliszczyńskiej do 8 skrzyń najcenniejsze publikacje niemieckiego piśmiennictwa, które pragnęły pozostawić w kraju, m. in. „Monumenta Germaniae Historica”. Wysłano je do Krakowa, gdzie miały zostać zatrzymane. Nie wiadomo jednak, co z nimi stało się.

¹⁴⁹ M. Łodyński. *Pruszkowska akcja zabezpieczania warszawskich zbiorów bibliotecznych*. W : *Walka o dobra kultury*... T. 2. Warszawa 1970 s. 278.

¹⁵⁰ *Biblioteki naukowe* ... s. 200.

¹⁵¹ Gawarecka, jw. s. 155. Według tej samej autorki (s.157) Biblioteka po wojnie zwróciła się do składnicy w Katowicach o zwrot wspomnianych 60 skrzyń. W zeznaniu przed Miejską Komisją Badania Zbrodni Niemieckich w Lublinie w 1946 r. Gawarecka zeznała, że Kutschabsky (w tekście Kuczapski) „wysłał do Niemiec 60 skrzyń z książkami niemieckimi i polskimi”. Zob. Moszyński, Policha, jw. s. 126.

Nastrój zbliżającego się frontu, wywiezienie części zbiorów i dokumentów spowodowały duże zmiany w działalności Biblioteki. Od końca marca 1944 r. zawieszono gromadzenie książek i czasopism, a bibliotekarze pracowali tylko w ograniczonym zakresie¹⁵². Można było zająć się dawnymi zbiorami, a przede wszystkim ich opracowaniem i przeorganizowaniem. Kutschabsky chciał je przygotować do korzystania przez nowych użytkowników, tj. żołnierzy Wehrmachtu. Przerwano prace nad katalogiem rzeczowym, przewidywano jedynie związane z nim rozważania teoretyczne.

W przypadku dalszego pogorszenia się sytuacji na froncie Kutschabsky proponował przeniesienie zbiorów wysłanych do Krakowa i części lubelskich PB do pomieszczeń Biblioteki Państwowej w Warszawie i zorganizowanie tam filii, obsługiwanej przez około 8 bibliotekarek z Lublina. Placówka miała gromadzić książki i czasopisma, opracowywać nowości i „stare” zbiory oraz wspomagać wypożyczalnię w Lublinie¹⁵³.

Także ten plan rabowania polskich bibliotek nie został zrealizowany, prawdopodobnie wskutek gwałtownego załamania się okupacji. Około 20 lipca opuścił Lublin Kutschabsky¹⁵⁴, a wraz z jego wyjazdem zakończyła działalność Staatsbibliothek in Lublin. Przed wyjazdem przekazał kierownictwo Hannie Pliszczyńskiej¹⁵⁵. Biblioteka wtedy przedstawiała „obraz nędzy i rozpacz”: sale zawałone rozrzuconymi po podłodze książkami, gdzieś zapakowane paczki z książkami, na wielu półkach puste miejsca po książkach, wszędzie pełno druków i papierów¹⁵⁶.

Biruta Tomaszunis-Fąfrowicz inaczej zapamiętała stan Biblioteki w przeddzień wyzwolenia. Wróciła po zegarek pozostawiony poprzedniego dnia i zastała pomieszczenia w porządku, bez śladów bałaganu, bo pracowano do ostatniego dnia okupacji¹⁵⁷.

¹⁵² *Biblioteki naukowe ...* s. 199 -200.

¹⁵³ *Biblioteki naukowe ...* s. 200-201.

¹⁵⁴ Kunowska, jw. s.205 oraz *Biblioteki naukowe ...* s. 485. Kalendarium. E. Szeligowska twierdzi KUL rkps 208 k. 47, że Kutschabsky pracował do 21 VII 1944 r.

¹⁵⁵ Gawarecka, jw. s. 156.

¹⁵⁶ Tamże.

¹⁵⁷ Relacja ustna z 18 VII 2003 r.

Zakończenie

Dzieje Biblioteki im. Łopacińskiego są częścią historii narodu, państwa i kultury polskiej w latach 1939–1944. Okres ten nie stanowił białej plamy w jej blisko stuletniej egzystencji. Wojna i okupacja brutalnie przerwały 32-letni rozwój Biblioteki i wyeliminowały ją na długie 5 lat z działalności na rzecz polskiego społeczeństwa i polskiej kultury. Nie mogło rozwijać się czytelnictwo, nie wpłynęła żadna książka do zbiorów. Odwrotnie, uszkodzono budynek, część zbiorów ukradziono lub zabrano, a przywiezione zbiory innych bibliotek w dużej części wymieszano, co w późniejszym powojennym okresie pomnożyło liczbę godzin przeznaczonych na rewindykację zasobów do pierwotnych właścicieli.

W okupacyjnych dziejach Biblioteki im. Łopacińskiego (i innych bibliotek) należy wyróżnić okres, kiedy wchodziła w skład Staatsbibliothek in Lublin. Jej powstanie i pozostałych bibliotek państwowych w GG polepszyło warunki opieki nad zbiorami, zlikwidowało bałagan organizacyjny, a przede wszystkim pozwoliło zatrudnić i uchronić dwustustu młodych ludzi przed wywózką na przymusowe roboty do Rzeszy, dając im - i innym zatrudnionym Polakom - skromne, ale stałe zarobki, które jednak nie zapewniały minimum egzystencji. Odnosi się to w całości do Lublina. W ocenie BP należy uwzględnić jeszcze inny aspekt ich działalności. Polski historyk oświaty pisał o nich: „Nowym niebezpieczeństwem [wywołanym przez nie - ZB] były plany usunięcia znamion polskości i reorganizacji bibliotek na modłę niemiecką. Przeciwwstawiali się temu polscy pracownicy, prowadzący potajemną wypożyczalnię dla Polaków¹⁵⁸”.

Na zakończenie należy wskazać, że działalność Biblioteki do ostatnich dni okupacji pozwoliła na to, by po zakończeniu wojny ponownie ją uruchomić, a jej zbiory udostępnić społeczeństwu polskiemu.

¹⁵⁸ Król, jw. s. 62.

Aneks.

Polscy pracownicy Biblioteki im. H. Łopacińskiego, Volksbücherei
i Staatsbibliothek w latach 1939 – 1944

1. Banach Bolesław
2. Breitkopf-Konopska Zofia
3. Chamerańska Halina
4. Dębska Antonina
5. Dołowska Anna
6. Dziurkówna Maria*
7. Fiałkowska Teresa
8. Gano Zofia
9. Gawarecka Kazimiera
10. Gawarecka Mirosława
11. Gawron-Gajus Maria
12. Grochulska Krystyna
13. Szpakowska-Halec Anna
14. Horyszewska-Flanczewska Barbara
15. Horyszewski Stanisław
16. Huet Zofia
17. Janik Józefa
18. Jaworska Jadwiga
19. Karolewska Irena
20. Kęsicki Jerzy
21. Kogut-Królikowska Kazimiera
22. Kozłowska Eugenia
23. Kowalczyk Zofia
24. Kunowska Maria
25. Lebwohl
26. Łuczycka Halina
27. Matlanka-Chodorowska Janina
28. Matysik Janina
29. Michałowska-Malinowska Maria
30. Miłkowska-Pałysewicz Halina
31. Niewmierzycka Alina
32. Niewmierzycka-Kłysik Ludmiła
33. Pestrakiewicz Wanda
34. Pliszczyńska Hanna
35. Pochwatko-Piórkowska Aleksandra

* Po wojnie zmieniła nazwisko na Dziewanowska

36. Pochwatko –Jankowska Alina
37. Podobińska-Riabinin Danuta
38. Polak-Kosacka Zofia
39. Roesler-Kryszewska Helena
40. Rutkowska Irena
41. Rycerz Helena
42. Rymarz Alina
43. Sadownik-Piotrowska Wanda
44. Sampolska Wanda
45. Skrócińska Ewa
46. Sommer Adela
47. Stankiewicz-Ryba Barbara
48. Stankiewicz Józef - *prac. fizyczny*
49. Steinert-Moskalowa Zofia
50. Szeligowska Emilia
51. Szewczyk Roman
52. Tarkowska Antonina
53. Tomaszunas-Fąfrowicz Biruta
54. Walkowska Halina
55. Wallich Maria
56. Wierzchowski Paweł -*woźny*
57. Wojciechowska-Bańkowska Stanisława
58. Wrzosek Michał
59. Zaborska-Juszkiewicz Janina
60. Zawisza Józefa - *dozorczyni*
61. Zdunkiewicz-Paprocka Halina